№ 141 (2941). Warszawa, NIEDZIELA 23 Maja 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.
Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.

W środę d. 26 b. m. odbędzie się 5 Wieców Politycznych

W sali teatru Popularnego, Wolska róg Młynarskiej, o godz. 5 p. p. Przemawiać będą tow. tow.: Poseł Barlicki, ławnik Szczypiorski, radny Piłacki i Preis.

W Sali teatru im. Kamińskiego, ul. Oboźna nr. 3, o godz. 5 pp. Przemawiać będą tow. tow.: poseł R. Jaworowski, radny Szpotański, radny Dewódzki i S. Woszczyńska.

W sali teatru Odrodzonego, na Pradze, o godz. 5 pp. Przemawiać będą tow. tow.: Poseł Praussowa, Downarowicz, Podniesiński, Wąsik i Dąbrowski.

Na Pelcowiznie przy kolejce o godz. 6 po poł.

Na Nowem - Bródnie, ul. Syrokomli 22 (Kooperatywa Kolejowa) o godz. 4-ej po poł.

W czwartek, dn. 27 maja, o godz. 5,30 po poł., odbędzie się w podwórzu Okr. Kom. Rob. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6.

WIELKI DEMONSTRACYJNY WIEC KOBIET.

O sytuacji obecnej mówić będą tow. tow. poseł Zofja Prauss, senatorka Dorota Kłuszyńska, radna dr. Budzińska - Tylicka, Stanisława Woszczyńska, tow. tow. posłowie: Rajmund Jaworowski, Norbert Barlicki, radni: Tadeusz Szpotański i Adam Szczypiorski.

Wiec otwierają chóry i orkiestry robotnicze.

Towarzyszki, Robotnice!

Rozstrzygają się losy Polski, losy Demokracji. Jako obywatelki mamy obowiązek zastanowić się nad wytworzoną sytuacją i rzucić na szalę wypadków naszą zbiorową wolę.

Żądaniom naszym damy wyraz przez masowy udział w wiecu robotnic, kobiet pracujących Warszawy.

WARSZ. WYDZ. KOBIECY PPS.

ZGROMADZENIE NARODOWE
odbędzie się w Warszawie, w poniedziałek 31-go maja, o godz. 10-ej przed poł.

Wczoraj o godz. 2 po poł. p. Marszałek Sejmu Rataj, pełniący obowiązki Prezydenta Rzplitej, przyjął u siebie w gabinecie dziennikarzy, którym oświadczył co następuje:

Za chwilę kancelarja sejmowa przystąpi do wysyłania zaproszeń na Zgromadzenie Narodowe. Termin Zgromadzenia — 31 maja, miejsce — Warszawa. Zdecydowałem się na stolicę, mając na oku wzgląd, iż odbycie Zgromadzenia w Warszawie będzie uderzającym dowodem dla zagranicy i kraju, iż wróciliśmy do stosunków normalnych.

Zdaję sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na mnie jako przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego. Uzyskałem od Rządu, stojącego ściśle na gruncie praworządności, wszystkie gwarancje, zapewniające wolność Zgromadzenia Narodowego, w szczególności otrzymałem w tej mierze zapewnienia ze strony p. Min. Spraw Wojsk. i p. Min. Spraw Wewnętrznych.

Gwarancja też leży w moich rękach. Gdybym w ostatniej choćby chwili spostrzegł, iż Zgromadzenie Narodowe nie jest wolne — jest pod przymusem z czyjejkolwiek strony, odroczyłbym Zgromadzenie i wyznaczyłbym inne miejsce.

Oświadczam jednak jeszcze raz, iż mam wszelką ludzką, że się tak wyrażę, pewność, iż Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w porządku w Warszawie.

Chcę panom też zakomunikować, iż rozważam, czy nie byłoby właściwe zarządzić odebranie przysięgi od elekta w innem mieście, w Krakowie lub Poznaniu, dla zaznaczenia na zewnątrz spoistości Państwa. Decyzji w tej mierze nie powziąłem.

(Ten pomysł — zaprzysiężenia Prezydenta nie w Warszawie (chodzi tu podobno o odebranie przysięgi na Wawelu) — uważamy za niefortunny. Warszawa jest stolicą Państwa — i pełne uznanie tego jej charakteru jest jedynym przekonywującym dowodem spójności Państwa. Wszelka decentralizacja tego rodzaju aktów państwowych, jak wybór i zaprzysiężenie Prezydenta, nasuwa raczej myśl o prądach przeciwstołecznych. W szczególności Wawel jest tylko bezcenną pamiątką historyczną, ale nie miejscem dla nowoczesnych aktów państwowych).

Marszałek Piłsudski kandyduje na Prezydenta Rzplitej

Wczorajsza „Polska Zbrojna" donosi:

„Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że Marszałek Piłsudski, ulegając ogólnemu życzeniu i naciskowi ze strony mas społeczeństwa polskiego, zgodził się na wysunięcie swojej osoby jako kandydata na Prezydenta Rzplitej, którego wybory odbędą się wkrótce przez Zgromadzenie Narodowe".

—::ooo::—

Przepisy o Zgromadzeniu Narodowem

Zgromadzenie Narodowe jest to posiedzenie połączonych Sejmu i Senatu. Ustawa z dn. 27 lipca 1922 r. reguluje sposób obierania przez Zgromadzenie Narodowe Prezydenta Rzplitej.

Art. 7. ...Do prawomocności uchwał i wyborów potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego...

Art. 11. Zgromadzenie Narodowe, zwołane dla wyboru Prezydenta Rzplitej, zajmuje się wyłącznie tym jednym punktem porządku dziennego.

Jakiekolwiek przemówienia, obrady i uchwały poza wyborami i zaprzysiężeniem Prezydenta oraz zatwierdzeniem protokułów są wykluczone i zgóry nieprawomocne.

Art. 12 Po otwarciu posiedzenia Przewodniczący niezwłocznie wzywa członków do zgłaszania kandydatur na urząd Prezydenta Rzplitej.

Nazwiska kandydatów zgłasza się na piśmie, przyczem za ważnie zgłoszone uważa się jedynie kandydatury, poparte przez conajmniej 50 członków Zgromadzenia Narodowego.

Art. 14. Za wybranego uważa się kandydata, który uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów, przyczem kartek białych, kartek, zawierających nazwiska kandydatów, którzy nie zostali ważnie zgłoszeni, oraz kartek, zawierających nazwiska głosujących, nie bierze się w rachubę.

Art. 15. Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyska bezwzględnej większości ważnie oddanych głosów, Przewodniczący zarządza powtórnie głosowanie, które odbywa się w ten sam sposób, jak pierwsze.

Art. 16. Jeżeli i drugie głosowanie nie da pomyślnego wyniku, zarządza się trzecie głosowanie, które odbywa się tak samo, jak poprzednie, z tą różnicą, że kandydat, który otrzymał najmniejszą ilość głosów w drugiem głosowaniu, jest wykluczony od wyboru.

Jeżeli i trzecie głosowanie nie da pomyślnego wyniku, zarządza się czwarte głosowanie, a w razie potrzeby i dalsze głosowania, przyczem przy każdem następnem głosowaniu wyklucza się kolejno tego z kandydatów, który w poprzedniem uzyskał najmniejszą ilość głosów.

Art. 19. Jeżeli pozostanie tylko dwuch kandydatów i w ciągu dwuch kolejnych głosowań uzyskają oni równą ilość głosów, los rozstrzyga, który z nich zostanie wybrany.

Art. 22. W miejscu i czasie, przez siebie oznaczonym, zwoła Marszałek Sejmu, lub w jego zastępstwie Marszałek Senatu, ponownie Zgromadzenie Narodowe dla odebrania przysięgi od nowoobranego Prezydenta Rzplitej według art. 54 Konstytucji.

DWA OBOZY.

Przez trzy słoneczne, pachnące wiosną i życiem dni majowe szalała krwawa, zacięta walka na ulicach Warszawy. Tyle było przeciwieństwa między tym powiewem majowym a pokosem śmierci, że ludność Warszawy wyległa na ulice, nie wierząc swym oczom: tragedja czy kino? Ale pokłosie walki: 400 zabitych i 1000 rannych, ta serdeczna krew, obryzgująca mury stolicy, rozwiała wszelkie niezrozumienie. A gdy jeszcze po skończonej bitwie warszawskiej zdawało się na chwilę, że w kraju rozszaleje najkrwawsza i najstraszliwsza ze wszystkich wojen, bo wojna domowa, że barykady, ustawione w Alejach Ujazdowskich, przeciągnięte zostaną przez całą Polskę, hen aż do Gdańska, a co najmniej opaszą b. zabór pruski, stało się jasnem dla każdego myślącego, uczciwego człowieka, że nie wolno czekać na sąd historji, że trzeba działać i mówić, by krew przelana nie była bezowocną, by wypadki nie powtórzyły się w spotęgowanej aż do potworności formie.

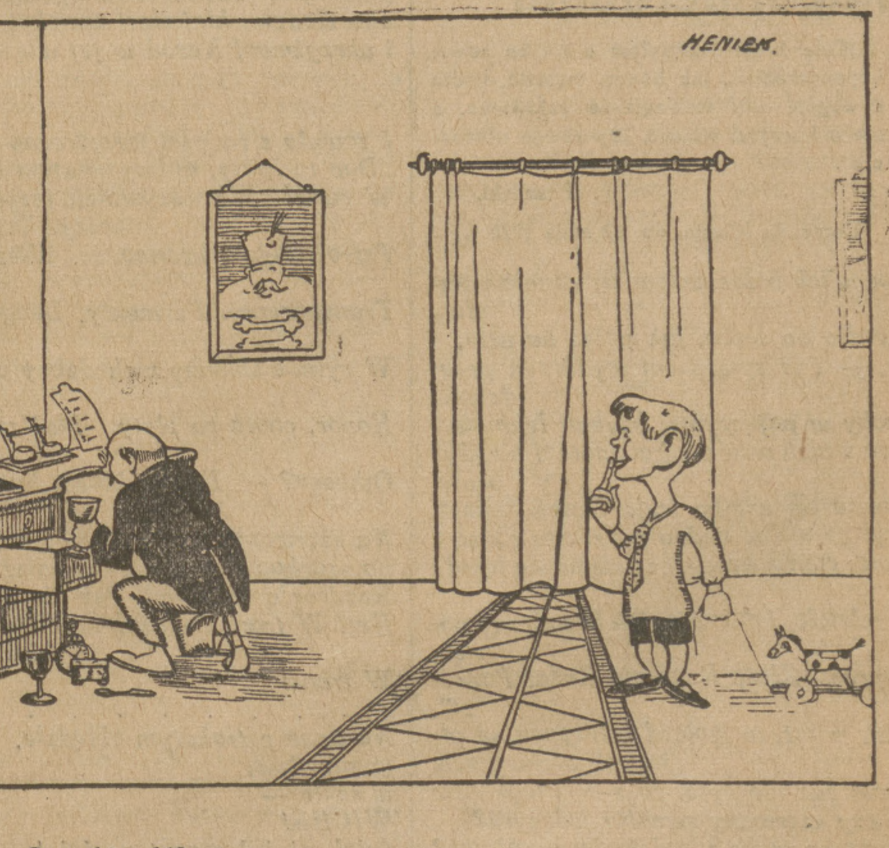
Nie wiecie o co chodzi? Nie wiecie, komu wierzyć? A więc szukajmy drogowskazu, który przesądzi i wskaże każdemu jego miejsce po tej czy po drugiej stronie barykady, nietyle w walce orężnej, ile w zmaganiach politycznych po odłożeniu broni.

Bez gniewu i uprzedzeń popatrzmy na ludzi, stojących po obu stronach barykady. Zacznijmy od drugiej strony.

Wincenty Witos, głowa Rządu. Że przed wojną był drobnym rolnikiem, to pewna. Kilkanaście morgów ornej ziemi pod Tarnowem, nigdzie na świecie, ani w Polsce, nie pozwoliłoby mu zaliczyć się choćby do klasy średnich chłopów. Że dzisiaj nie pomieniałby się na majątek z niejednym zamożnym obszarnikiem, to pewna. Że jego dzisiejszy majątek nie pochodzi z pracy na roli, to jasne, gdyż udział w polityce odciąga od pracy na roli, przeszkadza, a nie pomaga rolnikowi. Djety są odszkodowaniem za tę stratę, ale na djetach jeszcze nikt nigdzie majątku nie zrobił. Tedy jasne. Majątek zrobił na polityce, na wyzyskaniu swych wpływów poselskich. Mieszkańcy środkowej Galicji mogliby coś opowiedzieć o jego działalności przy odbudowie kraju w czasie wojny światowej. Działalność ta nie była bez znacznej dla niego korzyści osobistej. To też jako czołowy polityk w wiedeńskiem kole polskiem lawirował tak między Austrją a Polską, żeby się ani „Cysarzowi", ani „Polokom" nie narazić. Za to, gdy Polska powstała, „straśnie polskie robił miny". I rósł z tego jego majątek, jak na drożdżach. Były premier Sikorski mógłby opowiedzieć ciekawe rzeczy o powodach, które przerzuciły p. Witosa na stronę jego przeciwników w 1923 roku. Typ polskiego powojennego dorobkiewicza, dla którego świętym jest ten stan, który mu pozwala dalej mnożyć swój majątek.

Jerzy Zdziechowski, b. minister Skarbu, typ, który w żadnem Państwie nie powinien być przez jeden dzień stróżem skarbu publicznego. Nie myślę babrać się plotkami warszawskiemi o jego majątku, o jego sprawach osobistych. „Znam to tylko z opowiadań, lecz wystrzegam się tych badań". Faktem niezbitym jest, że w sprawie Banku rolnego stanął twardo po stronie czy złodziei, czy marnotrawców dobra publicznego, wszystko jedno, a przeciw ludziom, broniącym uczciwie interesu skarbu państwa. Folwark Strzelce na Kujawach, jeden z najlepiej zagospodarowanych folwarków w Polsce, duży, bo 8000 morgów obszaru i zatrudniający 600 rodzin służby folwarcznej, warsztat pracy uprzemysłowiony, nabyty niedawno przez państwowy Bank rolny, został w części rozparcelowany. Ośrodek uprzemysłowiony z kilku tysiącami morgów, został sprzedany w całości. Nowonabywca nie miał pieniędzy nawet na zapłacenie inwentarza żywego, martwego i remanentu śpichrzowego. Dyrektorzy banku, nie troszcząc się o interes skarbu, bezpodstawnie obniżyli tak poniżej cen rynkowych szacunek remanentu i inwentarza, że Skarb poniósł stratę conajmniej ćwierć miljona zł. Ile jeszcze strat poniesie, przyszłość okaże. Przeciw temu wystąpił z urzędu prezes Rady Nadzorczej p. Wilkoński, którego za to p. Zdziechowski wyrzucił z Banku, nie przebierając w środkach, dla pozbycia się niewygodnego krytyka.

Faktem jest, że Najwyższa Izba Kontroli ogłosiła, iż w portfelu wekslowym PKO znalazła weksle p. Jerzego Zdziechowskiego i jego brata Karola, co nabiera właściwego posmaku wobec faktu, że p. Jerzy Zdziechowski był przez Sejm wybrany do komitetu ekonomicznego PKO. Komitet ekonomiczny uchwalał udzielanie kredytów. Dlatego też objąwszy tekę skarbu po Wł. Grabskim, nie ścigał dalej nadużyć, dokonywanych w tym państwowym zbiorniku drobnych oszczędności, przez szajkę Lindego. Przeciwnie. Dopuścił do wyrzucenia ze służby urzędnika PKO Kilińskiego, który w znacznym stopniu przyczynił się do wykrycia nieuczciwej gospodarki Lindowców.



— Co tatko robi?

— Chowam kosztowności, bo dziś ma być u mnie posiedzenie „Stowarzyszenia obrońców porządku społecznego i własności prywatnej".

Faktem jest, że p. Karol Zdziechowski, brat ministra, został niedawno plenipotentem ordynata Zamojskiego. Posada dobra, dobrze zapłacona, za dobrze dla p. Karola, człowieka nieszczególnych kwalifikacji, ale zamało w stosunku do zaległości podatkowych p. Zamoyskiego, które wynoszą dwa miljony złotych.

Karol, przy pomocy brata ministra, wstrzymywał bardzo skutecznie władze podatkowe od energicznego ściągania tej należności nawet wtedy, gdy p. Zamoyski, po sprzedaniu lasu Anglikom za 6 miljonów zł., rozporządzał dostateczną ilością gotówki do zapłacenia zaległych podatków.

Faktem jest niezbitym, że b. minister skarbu Zdziechowski, łącznie z b. ministrem przemysłu Osieckim, zawarli umowę z wielką firmą górnośląską Giesche, wskutek której skarb państwa zrzekł się i należnej mu kary za fałszywe zeznanie podatku majątkowego i całego należnego podatku majątkowego. A należytość skarbu, ściśle określona, wynosiła grube miljony. Nie usprawiedliwia p. ministra uchwała Sejmu, legalizująca tę prawdziwie królewską rozrzutność dla niemieckiej czy amerykańskiej firmy, gdyż większość Sejmu głosowała za tą ustawą na kredyt obu ministrów.

Stanisław Osiecki, b. minister przemysłu i handlu, wraz z generalnym dyrektorem poczt **Moszczyńskim**, sprzedali państwową wytwórnię aparatów telegraficznych i telefonicznych spółce „Polskie Radjo". Może nie jestem ścisły, zarzucając tę sprzedaż Osieckiemu, jednak uspakajał mnie właśnie Osiecki, wówczas minister przemysłu i handlu, że wytwórnia jeszcze nie sprzedana, a w kilka miesięcy potem okazało się, że jest sprzedana. Państwowa wytwórnia, skupiająca w gronie swych inżynierów i robotników bardzo wielu znakomitych fachowców i ideowych ludzi, stanęła na wysokim stopniu rozwojowym i wskutek tego przedstawia z jednej strony wielką wartość dla Państwa, z drugiej strony staje się niebezpiecznym konkurentem dla firmy szwedzkiej Erikson, dążącej do całkowitego opanowania polskiego rynku zbytu. Spółka „Polskie Radjo", założona przez kilku rycerzy przemysłu, posiadających, prócz pieniędzy, wszystko, a więc rozmach, tupet, blagę, czelność, słowem to, co każdy prawdziwy aferzysta posiadać powinien, została najęta przez Szweda Eriksona i Niemca Siemensa za parawan do chwycenia w swe ręce młodego, lecz zdolnego do rozwoju konkurenta. Ministrowie ułatwili im tę sprawę, sprzedając fabrykę wartości około 2 miljonów zł. za 40% akcji Polskiego Radjo i ½ miljona zł. gotówki. Podarowano conajmniej 700.000 zł. z majątku państwowego, nie licząc klęski, zadanej przez to naszej produkcji przemysłowej.

Chądzyński, b. minister kolei, człowiek, o którym myślałem—może się myliłem—że majątku swego nie posiada, dostarcza pieniędzy na wydawanie gazety swojej partji, którą sprzedaje się w Warszawie poniżej kosztów druku. Wolałbym się mylić, wiążąc w swej myśli wydawanie tej gazety z osobą ministra i z chwilą objęcia przez niego teki.

Piechocki, b. minister sprawiedliwości, zamianował rejentem w Lublinie, ponad głowami wszystkich, którzy mieli pierwszeństwo do tej rejentury, swego przyjaciela z Chjeny, senatora **Smulskiego**, b. ministra spraw wewnętrznych. Oddanie tej złotonośnej posady senatorowi i przyjacielowi partyjnemu rzuca właściwe światło na tych dwuch członków gabinetu nawet w oczach uczciwych członków Chrześcijańskiej Demokracji.

Rybczyński, b. minister robót publicznych, ma w moich oczach jeden grzech na swem sumieniu, t. j. oddanie państwowej żeglugi rzecznej spółce prywatnych kapitalistów na warunkach, przy których Skarb państwa został całkowicie wygolony. Żegluga przynosi stale niedobór tak, że Skarb państwa musi ją zasilać kredytami (blisko 2½ miljona złotych). Oddano zatem żeglugę nietylko za darmo, ale dopłacając stale do niej. Tymczasem prywatny kapitał, który wszedł w spółkę z Rządem, ciągnie z żeglugi tyle zysku, ile wynosi roczny niedobór. Gdyby spólnicy nie doili żeglugi, nie byłoby niedoboru. Zysk zapewnili sobie przez stworzenie wysoko płatnych synekur dyrektorskich i posad członków Rady nadzorczej. Ci zbędni, bo nie pracujący, dyrektorowie i członkowie Rady nadzorczej w r. 1925 pobrali płac przeszło 200.000 zł. Niedobór za r. 1925 wynosi niecałe 200.000 zł. Dla pokrycia niedoboru obniża się płace urzędników, załóg, robotników.

Generał **Rozwadowski** założył i wspólnie z generałem **Józefem Hallerem** prowadził spółkę „Zrzeszenie pracy". Toczy się przeciw nim w tej sprawie śledztwo dyscyplinarne z okazji bankructwa tej niesłychanie lekkomyślnie prowadzonej spółki oficerów zdemobilizowanych po wojnie z Rosją. Jakiego rodzaju są zarzuty, dość przytoczyć jeden przykład: Spółka wydzierżawiła np. państwowy tartak w Łomży. Z powodu niepłacenia czynszu, Skarb zajął znajdujące się na placu kloce i deski. Tymczasem spółka zażądała wyłączenia tego materjału od zajęcia jako rzekomo prywatnej własności generała Rozwadowskiego. Pozostawiam scharakteryzowanie tego faktu ocenie wszystkich uczciwych ludzi.

Generał **Zagórski**, b. szef lotnictwa polskiego sprzedał 36 francuskich silników aeroplanowych Mercedes raz z wolne ręki Niemcom, drugi raz za gotówkę w drodze przetargu Polakowi. Silniki wywieźli Niemcy, dając wzamian 6 niemieckich silników Obersursel. Dodać należy że i jedne i drugie silniki należą do typów nie używanych dotąd w polskiem lotnictwie, francuskie są silniejsze od niemieckich. Ile i komu Niemcy dali za ten interes, wiedzą dobrze tylko oni i ci, którzy brali łapówkę.

Jenerał **Jaźwiński**, szef wojskowego instytutu kartograficznego, jest odpowiedzialny za kupno papieru do map wojskowych, za trwałość papieru, za jego wytrzymałość na zginanie. Za ten papierowy interes kilku oficerów wyleciało z Instytutu, ale dowódca, który za swe „zbrodnicze" niedbalstwo powinien pierwszy odpowiadać, znalazł się po drugiej stronie barykady.

Czy mnożyć ten spis?

Czy przypomnieć, jak to senator a wówczas poseł **Adam** zawierał w imieniu spółki Orbis umowę z ministrem kolei?

Czy wymienić posła **Szydłowskiego** dyrektora Tepege, robiącego osobisty majątek na szeregu tranzakcji z Rządem, przez Rząd, przy Rządzie?

Czy wymienić posła **Korfantego**, który akurat w czasie plebiscytu górnośląskiego położył podwaliny pod swój prywatny majątek, który jest bardzo ściśle wmieszany w fałszerstwa podatkowe baronów górnośląskich, broniąc ich zapamiętale jako „rzecznik interesów skarbu państwa" w Skarbofermie.

Czy mam wymienić posła **Wierzbickiego**, który jest materjalnie zainteresowany w całym szeregu towarzystw akcyjnych, robiących przez niego interesy z Rządem?

Czy mam przypomnieć posła **Kucharskiego**, który wspólnie z Lindem podarowali spółce francuskiej odbudowaną przez Skarb Państwa fabrykę żyrardowską i który wykorzystał chwilę powstania Polski dla przywłaszczenia sobie miljonowej zaliczki na rządową dostawę papy. Za te pieniądze, należne Polsce, nabył fabrykę gwoździ w Krakowie.

Kiedy nawet człowiek, który osobiście w Polsce nie zrobił majątku, p. **Stanisław Głąbiński**, nadużył swego mandatu poselskiego, protegując swego krewnego, Józefa Głąbińskiego, dla wyrobienia mu dostaw wojskowych, mimo, iż powinien był znać człowieka, którego polecał i wiedzieć, że jest to indywiduum z pod ciemnej gwiazdy.

Oto na prędce sklecony spis ludzi czołowych, walczących po tamtej stronie barykady.

Jakie skutki wywarła dotychczas taka gospodarka dobrem publicznem, w kraju wyniszczonym siedmioletnią wojną, każdy odczuwa na swej skórze. Jakie wywarłaby w przyszłości nie trudno zgadnąć.

Niedbalstwo w rządzeniu dobrem publicznem, przewaga osobistych korzyści nad poczuciem odpowiedzialności za dobro Ojczyzny, złodziejstwo lub protegowanie złodziei, łapownictwo lub protegowanie łapowników oto ogólna charakterystyka ludzi z tamtego obozu.

A po tej stronie barykady? Józef Piłsudski, którego jedynym zarobkiem na Polsce jest wieniec sławy, oficerowie i żołnierze, których jedynym dorobkiem w Polsce to trud, rany, krzyże walecznych, krzyże Virtuti Militari lub renty inwalidzkie, wypominane im zresztą przy każdej sposobności przez Zdziechowskich i Michalskich, występujących w interesie „swoich ludzi", którym pieniądze, płacone inwalidom, ach! jak bardzo by się przydały!

Połóżmy karty na stół. Po jednej stronie korupcja, brak charakteru i szkodliwe niedbalstwo, po drugiej stronie zasługa, okupiona krwią, zdrowiem i ranami. Tam złodzieje, tu ideowcy. Żal tych uczciwych ideowców i bohaterów, którzy znaleźli się po tamtej stronie barykady zbałamuceni, że mają bronić prawa, porządku i całości Rzeczypospolitej. Nie wiedzieli, że nadużyto ich dzielności dla obrony prawa rabunku dobra publicznego, dla obrony całości i nietykalności zrabowanego mienia. Żal mam do b. Prezydenta Wojciechowskiego, że dał się nadużyć do obrony Rządu pasorzytów polskich. Jeśli nie znał ich spraw, żałuję, że był tak długo Prezydentem. Lecz jeśli je znał? Na to pytanie musi być odpowiedź. Nie pomoże odpowiedź: „Broniłem litery prawa". Pierwszy strzał dni majowych zastrzelił te prawo.

Nie wierzę, by Poznańskie uparcie broniło wrzodu na ciele Rzeczypospolitej. Za dużo tam miłości ojczyzny i za dużo tam uczciwych ludzi. Tembardziej, że walka nie skończona. Szykują się obozy do walki. Hasłem dla jednych: „Uczciwi ludzie do nas!" Hasłem dla drugich: „Złodzieje łączcie się!".

Przyszłość okaże, która strona zwycięży, a to zadecyduje o losach naszej Ojczyzny.

Jędrzej Moraczewski.



Tow. poseł Antoni Pączek.

Dn. 26 b. m., t. j. w środę, o godz. 7,30 wiecz., w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro

pos. tow. **Kazimierz Czapiński**

wygłosi odczyt ilustrowany przezroczami p. t **„Socjalizm i życie polityczne w karykaturze"**.

Historja socjalizmu w karykaturze. Karykatury przeciwników. Karykatury na usługach socjalistycznej propagandy. Polityczne życie Polski w karykaturze.

Przeszło 50 obrazów świetlnych.

Bilety w cenie 20 gr. dla członków TUR. i 50 dla niečzłonków nabywać można w Sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, I p., w lokalach Kół Młodz. TUR. i dzielnicach P. P. S. oraz w dzień odczytu przy wejściu.

LUCJAN ANDRE.

Imponderabilia

„Całe życie walczyłem o to, co zowię imponderabilia, jak honor, męstwo, cnota i wogóle siły wewnętrzne człowieka, a nie o korzyści własne, czy swego otoczenia".

Piłsudski.

Komenda Miasta, dn. 12 maja 1926 r.

Już wiosna ich przeczuciem ziszczenia omusła...
Lecz opadła na serca, jak palec na usta,
niedola, — i w splątanem wydarzeń przędziwie,
jak muchy w pajęczynie, bzykali lękliwie.
Niejeden z nich wśród zgrai spotkał niegdyś brata,
niejednemu się wielka śniła Dusza Świata,
lecz zbyt go widać nędza przeżarła i męka,
i któż wie: cienia swego, czy siebie się lękał?

Ziemia mknęła, jak radjo, jak kosmiczny pocisk,
jak ekspres: „Złote Runo via Kwiat Paproci",
w łunach miast, w gwiazd iskrzywie, w pijanych zachwytach,
kiedy nikt już nie pyta, co z dali wykwita:
zielony czy czerwony semafor księżyca?
nastawiona na zgubę zdradziecka zwrotnica?

Tak przyszła północ zdarzeń. I na wielkie łowy
wyruszył ośmionogi pająk witosowy.
Ziemię oprządł dokoła, opasał, omotał,
pajęczyną przekupstwa i gorączki złota, —
oka złodziejskiej sieci zaciskał, jak łata,
i ukrzyżował Naród w jej więziennych kratach.

I zawyła z radości jarmarczna hałastra:
„Dać tu funty, dolary—kupim wsi i miasta!
W cwał! We wszystkich językach! We wszystkich kolorach!"
Pstro. Migają czerwońce. Wieża Babel. Zmora.
Transparenty. Fermenty, Bengalskie gejzery.
W rytmie shimmy wchodzimy pod znak nowej ery.
Honor, cnota za złoty. Pięć za grosz. Na stragan!
Odwaga? — Kpiny, blaga, humbug i bałagan.
Na czerwono, na żółto, zielono, błękitno
na szachownicy ulic pstre afisze kwitną.
Rozdrapią kolorami. Już idą — afisze...
Hej! W trans transatlantyki! W trans błazny-derwisze!
W trans!

. . . .

Naraz w pstrokatym obłędzie,
w zapędzie,
w szale —
WICHR!
Ściął, zjeżył rozpętane fale!
Zgubił się...
Znikł...

I przeogromnym gromem, upiornym piorunem,
pięścią Jowisza trzasnął krwawo w serca struny,
aż zaparło oddechy, aż zblakły sztandary...

Baczność obywatele! Głos ma CZŁOWIEK SZARY!

I przemówił...
Podźwignął swe tragiczne veto.
„Polska!" — słowo armatnią podparte lawetą
wyrwał z serca, i w tłumy na ulice cisnął,
i taką czarną grozą nad miastem zawisnął,
że ktoś w oczy mu zajrzał, ktoś trwożny, nieufny,
prawdy chciał, — i miast oczu ujrzał otwór lufy.

A Polska szła ulicą. Szła jak nawałnica.
Polska z tego, co boli, Polska robotnicza,
Polska — szary żołnierzyk w strzeleckim mundurze,
Polska — harcerz, co Prawdzie zaprzysięgał służbę.
Szła ulicą, szła murem, szła szałem, rozpaczą,
miłością (niech się śmieją!), śmiercią (niech zapłaczą!),
szła miedzami, co żywych od umarłych dzielą,
i łańcuchem sprzęgała Naród: — tyraljerą.

Ktoś potężny, ktoś wielki, wielki za miljony,
po przez małość i marność w Ducha zapatrzony,
uczynił dziw nad dziwy: naturze zaprzeczył,
skręcił łeb hydrze zdarzeń, odwrócił bieg rzeczy,
tchnął nadludzką moc w serce szaremu hoplicie,
i zniszczyć było: stworzyć, śmierć rodziła życie.
Czy walczył kto? — Nie! Modlił się mocą walecznych.
Gwiazdy zeszły w ulice i szlak Drogi Mlecznej..
Gałązki na nią ścięte kulami padały.
Padały z okien domów skrytobójcze strzały,
padał trup, trup rzucony, jak kwiat u stóp Boga.
Tak stała się Zwycięzcy ta tragiczna droga,
krwią znaczona, wydarta upiorom i cieniom,
umajona gałązek wiośnianych zielenią.

O, powstańcie i świadczcie bracia z jednych sadyb,
polegli po obydwu stronach barykady:
że z rozkazu Marszałka stoicie na straży
najświętszych praw Człowieka — u Pracy ołtarzy.
A jeśli nie wystarczą wam słowa ubogie
mówcie grozą, żałobą, mówcie nekrologiem,
mówcie Jego imieniem i mocą wyroczną,
mówcie niezgonną wiosną:
„Polska z tego, co boli — dzisiaj zmartwychwstała".
CHWAŁA IDĄCYM W PRZYSZŁOŚĆ!
CHWAŁA! CHWAŁA! CHWAŁA!

—::o::—

„NOWE“ IDEOLOGJE.

Z chwilą, gdy akcja wojskowa marszałka Piłsudskiego zakończona została zwycięsko, na scenę wystąpił ukryty dotąd w jakichś zakamarkach mały potworek monarchizmu polskiego i z podziwu godnym tupetem jął próbować przy płomieniu rozgorzałym upiec także własną monarchiczną pieczeń. Narazie wołał głosem wielkim ze szpalt wileńskiego „Słowa“: Panie Marszałku! obejmuj dyktaturę! Po paru dniach ograniczył swój program „bieżący“ do trzech głównych postulatów: 1) Piłsudski jest Prezydentem Rzeczypospolitej, 2) Piłsudski rozwiązuje Sejm, 3) Piłsudski jaknajdłużej nie zwołuje nowego Sejmu. A sedno całej koncepcji tkwi w bardzo prostem i bardzo naiwnem przekonaniu, że ów okres bezsejmowy, okres dyktatury faktycznej, obliczony na kilkanaście miesięcy czy bodaj nawet lat parę, przygotuje grunt dla monarchji w Polsce, dla monarchji o nieznanym wciąż jeszcze kandydacie do tronu.

W tej to białemi nićmi szytej intencji „Słowo“ przyobiecuje Marszałkowi poparcie ziemian kresowych, głównie zresztą... w celu zmiany ordynacji wyborczej, zaprowadzenia „silnej“ władzy i uwolnienia kraju od „demagogji“, czytaj: od reformy rolnej.

Tyle jedna żaba, co podstawiła, korzystając z powszechnego zamieszania, łapę kowalowi do podkucia.

Z drugiej strony i w kołach oficjalnej, że tak powiem, prawicy istnieje prąd, który gotów jest wybaczyć „bunt“ Piłsudskiemu za cenę możliwie długiego okresu bezsejmowego, no i nowej ordynacji wyborczej. Siły najskrajniejszej reakcji macają grunt, nie byłyby zmartwione, gdyby do sztandarów rewolucji wojskowej udało się doczepić własne hasła i własne zamiary.

Chaos ideowy jest w Polsce dziś istotnie bardzo duży. Typowym jego przykładem można nazwać niektóre ustępy rezolucji P. O. W., powziętej parę dni temu na wiecu warszawskim. Ustępy wspomniane mówią o walce koniecznej i pilnej z „oligarchją partyjną“. Skąd ta formuła? Weźcie do ręki pierwszą lepszą książkę z dziedziny teorji faszyzmu włoskiego i żywcem ją tam znajdziecie. Rzecz zrozumiała, jest to w naszych warunkach faszyzm nieświadomy. Nikt nie podejrzewa o nic innego przywódców peowiackich. Ale gdyby zastanowili się chwilkę, łacno doszliby do wniosku, że tam, gdzie niema wpływowych partji politycznych, tam grają zawsze olbrzymią rolę rozmaite kliki ze stokroć gorszym dla życia publicznego wynikiem, — że — dalej — słówko „oligarchja partyjna“ pozbawione jest wszelakiego sensu w zastosowaniu do stronnictw, opartych o klasy społeczne określone, o programy społeczno - gospodarcze i polityczne, — że znamionuje, wreszcie, bardzo mętną ideologję i bardzo znaczne oderwanie pewnych grup naszej inteligencji od rzeczywistości społecznej.

Do kombinacyjek monarchistów wileńskich czy im podobnych odłamów prawicowych powracać nie będę. W zbyt jaskrawej stoją one sprzeczności i z osobą Piłsudskiego i z nastrojem wojska, które szło za nim. Ale i takie „doczepki ideologiczne“, jak ta, o której wspomniałem przed chwilą w związku z uchwałami warszawskiej P. O. W., są szkodliwe, bo mogą łatwo zaciemnić w opinji szerokich mas robotniczych znaczenie istotne całego wystąpienia zbrojnego. Sam Piłsudski stanął wyraźnie i jasno na gruncie demokracji bez zastrzeżeń. Tu niema wątpliwości. Nadszedł wszakże czas, aby i ze stanowiska socjalistycznego pewne rzeczy zostały równie jasno i bez ogródek powiedziane.

Reakcja jest osłabiona; reakcja nie jest wcale złamana. Te same zagadnienia społeczne, gospodarcze i polityczne, które istniały poprzednio, stoją i dzisiaj przed nami. Te same argumenty, które przemawiały za demokracją parlamentarną, jako najdogodniejszą dla klasy robotniczej formą ustroju politycznego, — trwają w dalszym ciągu. „Robotnik“ powtarzał je i uzasadniał wielokrotnie. Obalenie demokracji parlamentarnej byłoby otwarciem epoki niezwykle ostrych walk społecznych, bo klasa robotnicza nie da się zepchnąć spokojnie do roli drugorzędnej w życiu państwowym. Wszystkie koncepcje przedłużania okresu bezsejmowego sprowadzają się w praktyce do jednej jedynej rzeczy: długi okres dyktatury biurokratyczno-wojskowej bez niczyjej kontroli. Otóż tu właśnie trzeba oświadczyć zgoła bez ceremonji, że my na takie rozwiązanie *nie pójdziemy*. I dlatego wysuwamy hasło zasadnicze — *niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu*. Na tym terenie rozegra się najbliższa walka polityczna o przyszłość demokratyczną Polski. I nic w tem dziwnego, mówiąc nawiasem, że skrajny nasz przeciwnik — obóz monarchistyczny — ujmuje położenie w sposób podobny. „Słowo“ twierdzi: „tylko takie wyjście (dyktatura .przyp. mój) zabezpiecza nas przed rychłemi nowemi wyborami“. Istotnie, „należy wybrać“: albo dyktatura, albo nowe wybory. P. P. S. wybiera nowe wybory, ale na podstawie *dotychczasowej ordynacji wyborczej. Dlaczego?* Powód jest bardzo prosty.

W dzisiejszym okresie dziejowym parlament o tyle ma sens, o ile wyraża możliwie dokładnie prawdziwy układ sił społecznych w narodzie. W przeciwnym wypadku musi pęknąć niby kocioł zamknięty, napełniony wrzącą wodą. Tak stało się z Sejmem obecnym, bo przestał reprezentować istotną wolę kraju wskutek zbyt długiego trwania mandatów. Tak byłoby z każdym Sejmem o sztucznej większości, wytworzonej w drodze przepisów ordynacji. Gdyby raz wreszcie ludzie zrozumieli, że sztuczkami i kruczkami nie można oszukać historji! Powracamy do znanej formuły: chcecie większości w Sejmie? Stwórzcie większość w kraju. Wszelkie inne sposoby i sposobiki zakrojone są na bardzo krótką metę.

Oto kierunek polityczny, w którym iść pragnie zorganizowana w partji socjalistycznej klasa robotnicza. Do wyborów stanie z jasnym i przemyślanym programem, z hasłem własnego Rządu, Rządu socjalistyczno - ludowego. Ale, jeżeli zbiorowy wysiłek rozmaitych żywiołów i wpływów postawi tamę temu pragnieniu, — w takim razie u kresu logicznego rozwoju wypadków zamajaczy widmo „najstraszniejszej ze wszystkich rewolucji“ — Rewolucji nędzy.

Mieczysław Niedziałkowski.

KOLEJARZE POLSCY
WOBEC PRZEWROTU.

Rola, jaką odegrali w przewrocie kolejarze, zwłaszcza zaś związek klasowy Z. Z. K., jest znana.

Wszędzie tam, gdzie dotarł telegraficzny nakaz Związku, tudzież odezwa C. K. W. P. P. S., podpisana również i przez Prezydjum Z. Z. K., wszędzie tam kolejarze *zawiesili pracę i zatrzymali ruch* tak gruntownie, że przechodzić mogły tylko pociągi, wiozące dzieci do szkoły lub dowożące żywność do miast...

(Telegraficzna odezwa związków żółtych (P. Z. K., Z. Z. P. i Z. D. K.), wzywająca kolejarzy do *obrony Rządu Witosa*, wysłana jeszcze dn. 12 b. m., w środę o godz. 5 popoł. (w chwili, gdy p. Wojciechowski na moście Poniatowskiego „pertraktował“ z Marszałkiem Piłsudskim), z takim rozpaczliwym pośpiechem, że *poszła pierwsza przed służbowemi depeszami*, wywołała wśród kolejarzy takie żywiołowe oburzenie i drwiny, że poprostu *dolała tylko oliwy do ognia*... Zresztą naczelnicy jeszcze wtedy, gdy „urzędował“ p. Chądzyński. *jawnie sympatyzowali z przewrotem*, a jeżeli tu i owdzie znalazł się między mini jakiś zwolennik Chjeno - Piasta, to krył się ze swemi „sympatjami“ poprostu *z obawy o samego siebie*...

Jeżeli kolejarze na samą już wieść z Warszawy o przewrocie nie wszczęli odrazu akcji strajkowej, to tylko dlatego, że czekali na komendę Związku klas., w którym przestrzegana jest *należyta dyscyplina*... A gdy tylko ta komenda nadeszła, strajk wybuchł wszędzie.

Z transportami, idącymi do Warszawy, kolejarze umieli w lot się porozumieć i o ile były to transporty, spieszące na pomoc Piłsudskiemu, wytężali wszystkie siły, by te transporty przyspieszyć... Dzięki tej np. pomocy dywizja wileńska gen. Rydza-Śmigłego znalazła się w Warszawie znacznie szybciej od wymaganego na to normalnie czasu. Podobnie było z innymi oddziałami, idącymi przeciw gabinetowi Chjeno - Piasta. Koncentracja wojsk Piłsudskiego nastąpiła z pośpiechem, który nietylko dla gabinetu Witosa, ale i dla operetkowego „naczelnika sił zbrojnych“, biednego staruszka Wojciechowskiego, był wstrząsającą poprostu niespodzianką...

O *„powadze i posłuchu“*, jakim cieszył się Chjeno - Piast wraz ze swoim Prezydentem Wojciechowskim wśród kolejarzy całego kraju, świadczy taki np. fakt:

W środę przed południem rozpoczęła się akcja Piłsudskiego. „Prawowity“ Rząd już w nocy z wtorku na środę, następnie w środę i czwartek (już przez lotników) rozsyłał „groźne“ rozkazy, uniwersały i manifesty, wreszcie rozpaczliwe wołania o pomoc — a już w nocy z czwartku na piątek Piłsudski taką miał liczebną przewagę wojsk, że gdyby nie był właśnie Piłsudskim, a miał w sobie coś np. z p. Wojciechowskiego, to byłoby całe to szanowne towarzystwo belwederskie *błogosławiące krzyżem* „swoich“ żołnierzy i każące im w imię tego krzyża *mordować bez litości* nawet *ludność bezbronną* — poprostu starł na miazgę w przeciągu godziny...

Tam, gdzie kolejarze widzieli, że transporty wojskowe idą na obronę Chjeno-Piasta, tam transporty te, mimo skierowanej do nich broni, umieli, i to bardzo skutecznie, opóźnić... Wstrzymawszy ruch, skupiali się po dworcach, by przeszkadzać ładowaniu lub wysyłaniu oddziałów rządowych, lub też, by wśród nieświadomych żołnierzy agitować.

Należy tu podkreślić, że 200-tysięczna masa kolejarska, w czasie pełnego gabinetu koalicyjnego, mimo panującego wśród niej, z powodu redukcji płac, rozgoryczenia, zajmowała jednak stanowisko cierpliwe i wyczekujące... Bo kolejarze sanację Skarbu pojmowali w sposób tak uczciwy i rzetelny, że cały obóz „bogoojczyźniany“ mógłby od nich dużo się nauczyć.

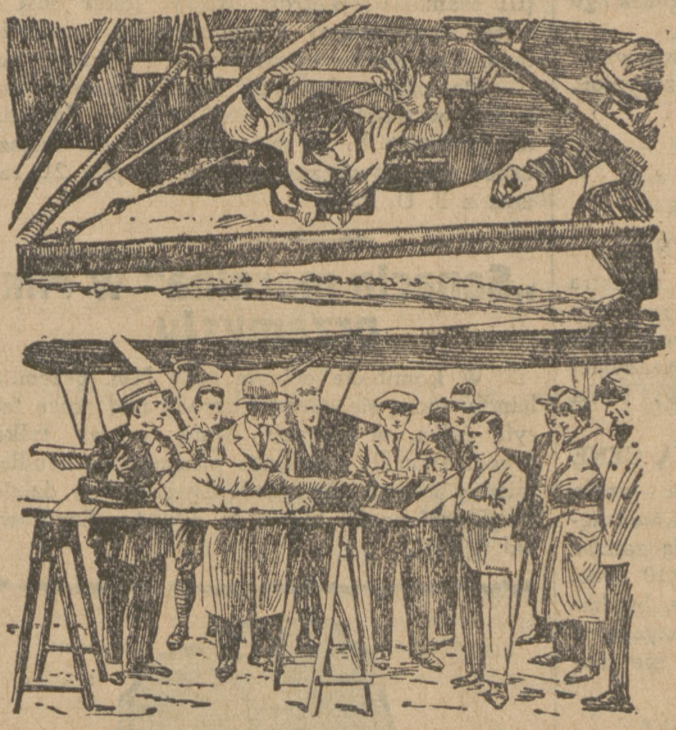
Ale z chwilą, gdy się okazało, z jakim bezczelnym cynizmem Chjeno - Piast całą sanację traktuje, a zwłaszcza od chwili, w której P. P. S. z koalicji wystąpiła i stanowisko swe ogłosiła w znanym manifeście do kraju, z tą chwilą zapanował wśród kolejarzy nastrój wobec reakcji tak zdecydowanie wrogi, że żadna siła nie byłaby tych ludzi powstrzymała od walki z reakcją... Związki żółte, które próbowały w odezwach swych bronić Chjeno - Piasta, niestrożność swą przypłaciły *przerażającem bankructwem!*...

Zresztą Związek klas. Z. Z. K. zawczasu już zaczął organizować kolejarzy do walki przeciw „sanacyjnym“ projektom Chjeno - Piasta. Zarządzone przez Z. Z. K. referendum — jak było do przewidzenia — dało taki wynik: odpowiedzi, które nadeszły do 10 maja, prawie jednomyślnie są ze wszystkich stacji za strajkiem. I gdyby nie akcja Piłsudskiego, *strajk generalny byłby niechybnie wybuchł* i przemienił się żywiołowo *w olbrzymią polityczną walkę z reakcją*...

Jako rzecz znamienną podnieść należy, że *w całym b. zaborze pruskim* nastroje wśród kolejarzy są wobec Chjeny tak jakoś *specjalnie i żywiołowo wrogie*, że jakakolwiek prowokacja ze strony zwolenników obalonego gabinetu — mimo przestrzeganej w Z. Z. K. dyscypliny — mogłaby doprowadzić do nieobliczalnych wręcz następstw.

Cała masa kolejarska w Polsce, radując się z obalenia Chjeno - Piasta, domaga się *natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu i Senatu i nowych wyborów.*

Kcz.



Sensacyjny lot.

Na lotnisku w Staaken niejaki Fakiro, przywiązany za ręce i nogi do samolotu, latał w tej pozycji 40 minut na wysokości 1000 metrów.

Lot ten utrwalił aparat kinematograficzny.

SKUTKI PACYFIKACJI
w Poznaniu

(Kor. własna).

Ogromna większość tutejszego społeczeństwa z niepokojem patrzy, dokąd zaprowadzą pacyfikacyjne zamiary nowego Rządu w stosunku do pewnych szalonych i niepoczytalnych czynników w Poznańskiem. Nieograniczona buta junkra, któremu się zdaje, że panowanie w Polsce do niego należy, że poza sferą jego bezpośrednich interesów osobistych czy też partyjnych niema żadnych zagadnień w Polsce, rozhulała się w Poznaniu na tak szeroką skalę, że ludzi ogarnia lęk i trwoga przed jutrem. Oczom się wierzyć nie chce, kiedy się czyta „Kurjer Poznański“ z dn. 18 maja b. r., Nr. 225 (wydanie wieczorne). Wystarczy przeczytać tytuły: „Hulanka dziczy Piłsudskiego“, „Jak brano podstępem i zdradą Warszawę?“, „Ofiary krwawego buntu“, by odgadnąć jaką jest ich treść.

Ból szarpie piersią człowieka, kiedy się uprzytomni, że tysiące ludzi czyta wydrukowane zdania: „przywódca rokoszu, Piłsudski, po odniesionem „zwycięstwie“ przedstawiał obraz moralnej ruiny, przysłowiowy obraz nędzy i rozpaczy. Pożółkły, nieogolony, zdenerwowany do najwyższego stopnia, robił raczej wrażenie skazańca prowadzonego na szafot, aniżeli upojonego triumfem w walce o szczytne idee zwycięskiego wodza.

Wszyscy, cokolwiek mieli poczucia uczciwości cofnęli mu swą dłoń. Zostały przy nim męty społeczne, szumowiny i karjerowicze wojskowi, marzący w swem zaślepieniu o gubernatorstwach wojskowych. Ludzie bez przekonań, przeszłości, etyki i charakteru“.

Rząd nasz posłał gałązkę oliwną do Poznania. Do kogo pytamy i po co? Przecież, na miły Bóg, endecja to nie społeczeństwo poznańskie. Rola ich już w Poznańskiem skończona! Społeczeństwo tutejsze w swej ogromnej masie chce spokoju, chce zdrowego przypływu powietrza, chce rządów sprawiedliwych a silnych i dlatego trwoga ogarnia ludzi, kiedy widzą, że Rząd paktuje z kliką warchołów, którzy tupetem pruskiego junkra chcą mu się znowu narzucić na kierownictwo.

Junkier pruski rozumiał tylko ostrogę cesarskiego buta, a nasi poznańscy bałwochwalcy pruskiej tężyzny rozpętali wszystkie swe bogojczyźniane instynkta, bo tej ostrogi w Warszawie nie czują. Gdyby oni teraz byli w Warszawie i rządy mieli w swych rękach, to za takie artykuły, napisane naprzykład na Dmowskiego, stawialiby ludzi pod mur. Mieliśmy tu już zresztą przedsmak rządów generalnego sztabu z „Kurjera Poznańskiego“, jeżeli tylko wspomnimy konfiskaty „Przeglądu Porannego“ i aresztowanie jego redaktora.

Społeczeństwo poznańskie domaga się od Rządu, by położono nareszcie kres demagogicznym występkom zbrodniczych jednostek. żąda ochrony pracy spokojnej a nie narażania go na ciągłe wstrząśnienia, które idą z agitacją grupy reakcyjnej. Chcemy spokoju dla siebie a przez to dla całej Ojczyzny, bo my znając tych panów, lepiej, niżeli Warszawa, wiemy, do czego mogą doprowadzić ich szalone plany.

Czekamy na stanowcze zarządzenia i ostrzegamy Rząd przed pacyfikacją, która dla tych grup jest dowodem słabości, a nie rozumnego kroku. Junkra poznańskiego trzeba unieszkodliwić, bo inaczej wyrządzi on Rzeczypospolitej nieobliczalne szkody.

K. J. D.

Rozkaz
Marszałka Piłsudskiego
do wojska.

ŻOŁNIERZE!

Nie poraz pierwszy słyszycie mój głos. Ongiś na polach bitew, gdy młode Państwo jeszcze ząbkowało, jak chorowite dziecko, prowadziłem was w boje, które w zwycięstwach pod mojem dowództwem wywalczonych na długie wieki okryły sławą i blaskiem bohaterskie wasze sztandary.

Po innych bojach przemawiam do was dzisiaj. Gdy bracia żywią miłość ku sobie, wiąże się węzeł między nimi mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się waśnią i węzeł pęka, waśń ich również silniejsza jest nad inne. To prawo życia ludzkiego. Daliśmy mu wyraz przed paru dniami, gdy w stolicy stoczyliśmy między sobą kilkudniowe walki. W jedną ziemię wsiąkła krew nasza, ziemię jednym i drugim jednakowo drogą, przez obie strony jednakowo umiłowaną. Niechaj krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierza, pod stopami naszemi będzie nowym posiewem braterstwa, niech wspólną dla braci prawdę głosi.

Jest prawda twarda i harda o żołnierzach. Wszyscy mamy jedną wspólną siostrzycę, władającą nad pracą naszą żołnierską. Jest nią śmierć, ścinająca kosą tego, na którego palec Boży wskaże. Służb takich nie wskazuje nikt inny prócz nas żołnierzy. Takimi byliśmy, gdyśmy ongiś wzięli Polskę słabiutką i drżącą na swoje bary, by po znojach i zwycięstwach oddać ją współobywatelom silną i pewną życia. Lecz widzimy ją, niestety, w wiecznych swarach i kłótniach, w jakiejś rozkoszy panoszenia się jednych nad drugimi. I gdy dokoła nas wre wszędzie kłótnia i zawiść partyjna, gdy dygoce nienawiść i rozpala się niechęć dzielnicowa, trudno, by żołnierz był spokojny.

A jednak chcę być pewny, że nie kto inny, jak żołnierz polski, pierwszy się ocknie, pierwszy do zgody i braterstwa stanie. Niech przeto nie myśli wróg żaden, czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleźć może bezbronną. Staniemy, jak zawsze, jeden obok drugiego, by dać za Ojczyznę życie, a wspomnienie o bojach majowych w Warszawie, o tych walkach, któreśmy ze sobą stoczyli, nie dzielić, lecz łączyć nas wtedy z sobą będzie, jak wspomnienie gwałtownej sprzeczki między kochającymi się wzajemnie i kochającymi swą rodzinę braćmi.

Żołnierze, stanąłem znowu na waszem czele, jako wasz wódz. Znacie mnie. Bezwzględny dla siebie, stałem zawsze pośród was — w najcięższych waszych bólach i trudach, w mękach i niepokojach. Znacie mnie i jeśli nie wszyscy kochać mnie potraficie, wszyscy musicie mnie szanować, jako tego, który was do wielkich zwycięstw prowadzić potrafił, a przy ogólnem zepsuciu i demoralizacji nie chciał i nie umiał korzyści własnej pilnować lub dochodzić.

Niech Bóg nad grzechami litościwy nam odpuści i rękę karzącą odwróci, a my stańmy do naszej pracy, która ziemię naszą wzmacnia i odradza.

Rozkaz przeczytać we wszystkich podległych mi oddziałach.

Minister Spraw Wojskowych
(—) JÓZEF PIŁSUDSKI.
Pierwszy Marszałek Polski.

::o::

Łańcuch prasowy

Tow. dr. **Nowakowski** zł. 5 — wzywając ob. **Jana Kulisiewicza** (juniora) do złożenia takiej samej sumy i tow. **Jana Jabłońskiego** z Błonia do złożenia zł. 3.

Tow. **Irena Koliskowa** zł. 5 — wzywając tow. **Melanję Kozierską** i ob. **Irenę Szczypiorską** do złożenia po zł. 2,50.

::o::

DROŻYZNA.

SYTUACJA APROWIZACYJNA.

22 maja pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego odbyła się w min. spraw wewnętrznych konferencja poufna o sytuacji aprowizacyjnej kraju na podstawie której M. S. W. wyda niebawem szereg zarządzeń.

BARONI WĘGLOWI PODWYŻSZAJĄ CENĘ

Od 15 maja wszystkie kopalnie węgla podwyższyły ceny wszystkich gatunków węgla o 8 proc., od 1 czerwca zaś mają zamiar podwyższyć je podobno o dalsze 10 proc. Rząd nie powinien dopuścić do tego, by baroni węglowi bezkarnie podbijali drożyznę w tych przełomowych chwilach węgiel nie może zdrożeć ani o grosz.

BEZCZELNOŚĆ JAJCZARZY.

Związki kupców nabiałowych bezczelnie zażądały 22 maja od oddziału walk z lichwą kom. rządu podwyższenia ceny jaj wagi powyżej 50 gramów z 15 do 16 gr., poniżej zaś 50 gramów z 13 do 14 gr. za sztukę. Komisarjat rządu żądania powyższe jako nieuzasadnione odrzucił. Funkcjonarjusze P. P. otrzymali polecenie spisywania protokułów za pobieranie cen wyższych za jaja od dotychczasowych.

W OŚRODKACH WĘGLOWYCH.

Min. Spr. Wewn. otrzymał wczoraj alarmujące telegramy od magistratów Sosnowca, Będzina, Kielc, Dąbrowy Górn. oraz miejscowości Górnego Śląska o gwałtownem podnoszeniu się cen w tych miejscowościach. Wzrost ten wynosi 30 proc. Władze samorządowe stwierdzają, że ludność przy obecnych zarobkach, które zupełnie nie wzrosły, nie jest w stanie nabywać potrzebnych do życia środków żywności, wobec czego władze te proszą o spieszną interwencję celem położenia tamy drożyźnie. Hurtownicy i handlarze wciąż wywożą znaczne ilości środków żywności do Niemiec.

Sprawy skarbowe.

MONOPOLE.

Według sporządzonego przez Min. Skarbu zestawienia wpływów za 4 pierwsze miesiące lat ubiegłych widzimy, że monopole w ciągu 4-ch miesięcy r. 1923 przyniosły 20 miljonów złotych, w tym samym okresie r. 1924 — 57,7 miljonów złotych, w r 1925—114,5 miljonów złotych, w ciągu zaś pierwszych 4-ch miesięcy r. b. 160,2 miljony złotych.

Największe wpływy dają monopole; tytuniowy (w ciągu pierwszych 4-ch miesięcy r. b. 72 miljony złotych) i spirytusowy (w ciągu pierwszych 4-ch miesięcy r. b. 74,4 miljony złotych), pozostałe monopole przyniosły w ciągu pierwszych 4-ch miesięcy r. b. 13,8 miljonów złotych.

::o::

Z Funduszu Bezrobocia

Od wtorku, 25 maja, biura Zarządu Głównego i dyrekcji Funduszu Bezrobocia przeniesione będą z dotychczasowego lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 25 do Pasażu Simonsa (III brama, III piętro). Nowy lokal jest o wiele obszerniejszy i jednocześnie znacznie tańszy, mieści się bowiem w domu rządowym.

Do części dawnego lokalu przeniesione będzie w najbliższych dniach biuro Zarządu obwodowego F. B. m. st. Warszawy, mieszczące się dotychczas przy ul. Ciepłej 21, razem z P. U. P. P.

::o::

„Sanacja moralna" w Min. przemysłu

W komitecie celnym przy Min. przem. i handlu toczą się obecnie narady nad nową taryfą celną, w których biorą udział tylko przedstawiciele wielkiego przemysłu i handlu, między innymi najczynniejszy udział w dziale taryf naftowych, bierze **b. minister Szydłowski (Piast).**



Ostatni sułtan.

W San Remo zmarł w tych dniach ostatni sułtan turecki Mehmed VI. Został sułtanem w roku 1918, a gdy Turcja została republiką, udał się zagranicę, dokąd wydalono w r. 1924 wszystkich członków rodziny sułtańskiej.

Ruch budowlany w Polsce.

W mechanizmie naszych stosunkow gospodarczych, jedną z najważniejszych sprężyn, jest bezsprzecznie przemysł budowlany. Martwota jego powoduje katastrofalny stan całego szeregu innych przemysłów i w znacznej mierze przyczynia się do pogorszania ciężkiej sytuacji licznych rzesz robotniczych wskutek braku pracy, a jednocześnie opłakanych warunków mieszkaniowych.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego („Rocznik Stat. Rzplitej 1924" i „Wiadomości Statystyczne" 1925/6) — niezbyt coprawda dokładny, brak bowiem tych danych z wielu miast, a i nadesłane często mają braki — ruch budowlany w ostatnich latach: 1923, 1924 i 1925 czynił pewne postępy w ogólnem ujęciu, stanowiło to jednak znikomy odsetek w stosunku do tego, co potrzeba zrobić.

Nowych budowli rozpoczęto: w 1923 — 1950, 1924 r. — 2435, 1925 r. — 3634; zakończono: w 1923 r. — 1207, 1924 r. — 1910 i 1925 r. — 2413, z czego wynika, że pozostaje niewykończonych 2489 budowli. Sprawa nadbudówek i przebudówek w zbilansowaniu przedstawia się nieco lepiej, lecz nie wywiera większego wpływu na ożywienie się ruchu budowlanego i przybytek mieszkań.

W nowych budowlach budynków mieszkalnych w 1923 r. rozpoczęto 986, zakończono 408; w 1924 r. rozpoczęto 1239, zakończono 868; w r. 1925 rozpoczęto 2132, zakończono 1218; w sumie: rozpoczętych — 4357, zakończonych zaledwie 2494, co stanowi 57% rozpoczętych budynków mieszkalnych z ostatnich 3-ch lat.

Izb w wykończonych budynkach mieszkalnych było ogółem 12,628 (w 1923 r. — 2182, w 1924 r. — 4336 i w 1925 r. — 6110). Główny Urząd Statystyczny nie wyjaśnia bliżej, czy liczba owych izb stanowi pojedyńcze ogniska mieszkalne, czy też i o kilku „izbach" (pokojach) lokale, tak czy inaczej liczba ta w przychodzie budowlanym Polski z ostatnich 3 lat niewiele stanowi, dowodem czego ciągły głód mieszkaniowy i „potajemny handel" mieszkaniami, nietylko w Warszawie, ale i na prowincji. Wpływa to nader ujemnie na hygjenę i zdrowotność ludności, gnieżdżącej się po kilka rodzin w ciasnych ruderach, pozbawionych często najprymitywniejszych wygód.

Czas przeto ostatecznie zająć się sprawą rychłego przyrostu mieszkań w Polsce, przez co stosunki zdrowotne uległyby radykalnej zmianie na lepsze, a wskutek ożywienia ruchu budowalnego i sprawa bezrobocia wzięłaby inny obrót.

Słusznie P. P. S. z takim naciskiem, w zrozumieniu grozy położenia, domaga się, między innemi, podjęcia ruchu budowlanego. Na ten cel znaleźć się powinny zarówno fundusze doraźne, jak i odpowiednie kredyty. Chodziłoby tylko o to, by cała akcja nie poszła po linji interesów prywatnych, a miała na względzie dobro publiczne i państwowe.

Polityka budowlana w Polsce musi znaleźć jaknajrychlejsze rozwiązanie pomyślne, co będzie wielce pomocne w zwalczaniu bezrobocia i ożywieniu życia gospodarczego.

Duże pole pracy i wykazania swej sprawności mają tu samorządy miejskie, które wespół z Rządem wiele mogą zdziałać, daleko więcej niż powoływane przygodnie komitety „pomocy bezrobotnym", nawet z patentowanemi wielkościami. Naturalnie, że i współudział uczciwych „kamieniczników" nie jest wyłączony, którzyby z otrzymanych kredytów dążyli do powiększania majątku mieszkaniowego w Polsce, otwierając przytem źródła pracy i dając mieszkania nie za „paskarskie odstępne", a według norm, ustalonych odpowiednimi przepisami. Kooperatywy jednak, bodaj że jedyne w dzisiejszych czasach są powołane do uregulowania sprawy mieszkaniowej. We wszystkich wypadkach niezbędna jest pomoc Rządu z tem zastrzeżeniem, by Państwo na tem nie traciło, a obywatele otrzymywali rzetelną pomoc, t. j. **pracę i dach nad głową,** a nie dziadowskie zapomogi i niemożność znalezienia mieszkania.

Rząd winien to mieć na uwadze!

S. Ch.

Szkodliwość cenzury telegraficznej

Zaprowadzona u nas została obecnie wojskowa cenzura depesz zagranicznych. Ma to skutek fatalny, który zilustruje dosadnie następujący przykład:

Jeden z korespondentów amerykańskich, który już po ukończeniu walk przybył do Warszawy, zaraz potem — pojechał do Berlina ,skąd wysłał do pism amerykańskich długą depeszę, w której powołuje się na to, że — wobec cenzury nie może swobodnie depeszować z Warszawy, a następnie podaje szereg fałszywych wiadomości o dalszem trwaniu walk w Warszawie, słabości Marsz. Piłsudskiego i t. p.

Wobec tego, znajdujący się w Warszawie korespondenci pism amerykańskich, którzy posyłają zgodne z prawdą depesze do swoich pism, słusznie się skarżą, że, wobec istnienia cenzury w Polsce, depesze ich traktowane są przez pisma amerykańskie, jako nieścisłe, rozmyślnie łagodzone przez cenzurę itp.; natomiast daje się tam raczej wiarę wiadomościom kłamliwym, kolportowanym drogą okólną. Musimy nadmienić, że rezultatem tej działalności cenzury warszawskiej jest przetrzymywanie depesz, co tembardziej utwierdza zagranicę w przekonaniu, że nie można im w zupełności ufać.

::o::

Sprawa wiceministra Studzińskiego

Korespondencja warszawska donosi:

Wedle krążących wiadomości szef biura Prezydjum Rady Ministrów ma wkrótce opuścić swe stanowisko, a to wskutek wyjścia na jaw, zarzutów, dotyczących jego obecnego urzędowania oraz działalności jego w czasie, gdy pełnił funkcje w Komisji Likwidacyjnej w Krakowie. P. Studziński pełnił funkcje w wydziale aprowizacyjnym, w którym również urzędował b. minister Kucharski. Wówczas władze administracyjne wkroczyły w sprawy, związane z działalnością p. Studzińskiego i zarządziły aresztowanie go. Sprawa później ucichła.

::o::

Rozmaitości.

ODKRYCIA GEOGRAFICZNE PRZYSZŁOŚCI. Ponieważ odkrycie bieguna północnego uważać można za pewne, lub prawie pewne, pozostają na ziemi nieliczne już miejsca, do których dotychczas nie dotarł człowiek. Należą do nich niektóre obszary Afryki środkowej i Nowogwinei, centralnej Ameryki południowej i wybrzeża północnego Syberji. W ten sposób geografja stałaby się nauką „zakończoną", zamkniętą. Ale niezupełnie. Dotychczas bowiem nie znamy wcale lądów, znajdujących się na dnie oceanów, a ponieważ wiemy, że morza i lądy w ciągu miljonów lat zmieniają swe miejsce, tedy części naszej planety, leżące obecnie na dnie morza, mają zasadniczo takie same prawo uchodzić za powierzchnię ziemi, co te przestrzenie, które są dziś lądem.

Zbadanie tego morskiego świata nastręcza olbrzymie trudności i wymaga wysoko rozwiniętej techniki. Doniedawna głębia morska 30 metrów uchodziła za granicę, poza którą nie można było przenikać. Obecnie granica ta sięga już 120 metrów i należy się spodziewać dalszych postępów. Otwiera się więc pole do odkrycia zatopionej wyspy Atlantydy, której najwyższe szczyty znajdują się o kilkaset metrów pod powierzchnią wody, w odległości 1000 kilom. na południo - zachód od wysp Kanaryjskich. Dalej interesuje badaczy, co znajduje się na przestrzeni 7 tys. klm między wybrzeżem Peruwiańskiem a wyspami australijskiemi na dnie Oceanu Spokojnego. Oto zadania przyszłej geografji.

MUZEUM KRAPOTKINA. W Moskwie, w domu, w którym Krapotkin w r. 1842 przyszedł na świat, otwarto w tych dniach muzeum jego imienia. Składa się ono z 5 sal, w których nagromadzono wszystko, co stanowić może przyczynek do życia i twórczości głośnego anarchisty. Znajdujemy więc tam jego prace naukowe i ilustracje, dotyczące jego licznych podróży, aż do wnętrza Azji włącznie; dalej następują materjały, dokumenty i prace z początków jego rewolucyjnej działalności, która zaprowadziła go do twierdzy Petropawłowskiej, oraz romantycznej ucieczki z Rosji. Poczem idzie długi okres pobytu zagranicą i propagandy jego idei anarchistycznych, wreszcie powrót do Rosji po rewolucji i śmierć w latach głodu. Jeden pokój zajmuje przywieziona z Londynu pracownia, z warsztatem stolarskim i meblami własnej roboty, oraz bibljoteka podręczna, w której wiele książek oprawionych zostało przez samego Krapotkina.

PROSTYTUCJA DZIECI W UKRAINIE SOWIECKIEJ. Prostytucja jest jedną z najhaniebniejszych plag ustroju kapitalistycznego. Jak bardzo Rosja sowiecka daleka jest od socjalizmu, świadczy m. in., że ta hańba kapitalizmu kwitnie w najlepsze pod rządami sowieckimi. Charkowski organ rządowy „Komunist" stwierdza, że prostytucja na Ukrainie rozszerza się coraz więcej i że już dzieci padają jej ofiarą. Liczby, przytoczone przez „Komunistę" są wprost zatrważające. Specjalna komisja, ustanowiona do zbadania tej sprawy, ustaliła, że **na 1000 dziewcząt w wieku od 8 — 16 lat, 800 oddaje się płatnej miłości,** a 300 z nich są już chore wenerycznie. Naogół w większych miastach ukraińskich zaczynają oddawać się prostytucji dziewczynki w 11 — 12 roku, a licząc 14 — 15 lat stają się zawodowemi prostytutkami. Władze sowieckie dotychczas nie zaradziły tej klęsce; przeciwnie, prostytucja, zwłaszcza wśród dzieci, przybiera coraz groźniejsze rozmiary.

MIASTO SAMOBÓJCÓW. Wedle sprawozdania Pogotowia Ratunkowego w Budapeszcie, miasto to jest „stolicą" samobójców w Europie. Rekord ten zdobył Budapeszt od czasu stabilizacji korony, która pociągnęła za sobą brak gotówki i zubożenie mas. Cyfry sprawozdania nie są kompletne, gdyż uwzględniają tylko wypadki, zarejestrowane przez Pogotowie. W r. 1924 popełniło samobójstwo 1004 osoby, w r. 1925 — 1516 osób, w pierwszym kwartale 1926 r. — 519 osób, co odpowiada przeciętnej liczbie rocznej przeszło 2000. Powody samobójstwa: w styczniu r. b. popełniły samobójstwo 152 osoby, w tem 24 z zawodu miłosnego, 27 wskutek strat materjalnych i ruiny gospodarczej, 6 z powodu choroby nieuleczalnej, 9 — bezrobocia, w 86 wypadkach przyczyna nieustalona. Co do sposobów odbierania sobie życia, informuje tablica, zestawiona na r. 1925. 286 samobójstw dokonano przez otrucie lyzolem i roztworem sody, 226 — weronalem, morfiną i t. p., 204 przez gaz i — rzecz dziwna — w 143 wypadkach stwierdzono otrucie aspiriną!

BIBLJA W 579 JĘZYKACH. Sprawozdanie Brytyjskiego Towarzystwa Biblijnego, wysyłającego rocznie ok. 10 miljonów egzemplarzy biblji, rozpowszechniono w r. ub. (w całości lub fragmentach) w 579 językach i djalektach, w tem 7 dotychczas nieużywanych językach (4 afrykańskie). Rosja sowiecka nie wpuszcza do siebie tych wydawnictw, gdyż sama produkuje biblję. Papież otrzymał niedawno od pewnego duchownego niezwykły prezent, mianowicie „Ojcze Nasz" w 1000 językach.

DWUTYGODNIOWA PRÓBA MAŁŻEŃSKA. W prasie sowieckiej można było niedawno czytać sprawozdanie o procesie małżeńskim, dosadnie ilustrującym stosunki sowieckie. W czasie procesu obywatel Trjadski skarżył się, że jego żona nie wytrzymała dwutygodniowej próby małżeńskiej.

„Proszę pomyśleć, że gdyby nie ta próba, mógłbym całe moje życie zmarnować. Umówiłem się z moją żoną, że uwolnię ją od pracy zarobkowej, ponieważ zdawało mi się, że znalazłem w tej kobiecie mój ideał życia. Rejestrujemy się, żyjemy ze sobą dwa tygodnia i przez ten czas obserwujemy się wzajemnie. Jeśli ona okaże się dobrą żoną, to należy do niej wszystko, co jej kupię przez ten czas próby, a w przyszłości również dbać będę o jej odzież i o to, by miała jaknajprzyjemniejsze życie. Gdyby się jednak okazało, że nie nadaje się, musiałaby wynieść się do wszystkich djabłów".

„Ależ Trjadska — powiada sędzia — żąda od pana tylko jej rzeczy: płaszcza i dwuch sukien".

Trjadski podskakuje z miejsca: „Czy to jej rzeczy? Przecież to ja je kupiłem".

Trjadska, która nie zdała egzaminu małżeńskiego, oświadcza: „Kupiliśmy razem płaszcz, buty i suknię. Przyszłam do niego i zarejestrowałam się 10-go, a 24-go wyrzucił mnie".

„Oświadczyłem przecież pani — wtrąca się Trjadski — że bez okresu próbnego nie zarejestruję się. Nie mogę przecież nagle na całe życie... W Japonji np...".

Nie udaje mu się jednak opowiedzieć o stosunkach małżeńskich w Japonji. Sąd orzeka: Obywatel Trjadski winien uiścić obywatelce Trjadskiej 72 ruble tytułem odszkodowania za odebrane rzeczy, zaofiarowane jej, jako prezent.

FAŁSZOWANE MOTYLE. Powszechnie znane są fakty fałszowania marek, obrazów, dzieł sztuki. Ale fałszerstwa w tych dziedzinach stawały się coraz trudniejsze i mało popłatne, ponieważ zbieracze, miłośnicy i specjaliści coraz ostrożniej zaczęli traktować przedmioty kupna i sprzedaży.

Amatorzy łatwego zarobku wpadli tedy na ciekawy pomysł fałszowania rzadkich okazów motyli. Fałszerze ci operują w Ameryce, a rzemiosło udaje im się tem łatwiej, że w okolicach mało dostępnych, np. Ameryki Południowej istnieją rzeczywiście nowe, nieznane jeszcze gatunki motyli. Fałszerstwo uskutecznia się w sposób b. łatwy, mianowicie skrzydła motyle oblepia się lekkim klejem, który następnie obsypuje się b. dobrym pudrem różnych kolorów i deseni. Nawet pierwszorzędni fachowcy szli na lep tych zlepionych motyli, ale w końcu wykryto fałszerstwo i udaremniono nową gałęź „sztuki stosowanej".

ZAGŁODZONY GŁODOMÓR. Głodomór Max (prawdziwe nazwisko Scholz) zmarł przed kilku dniami w szpitalu miasta Bautzen. Nie pomogły żadne środki wzmacniające ani zastrzyki, ciało jego było natyle osłabione, że ratunek okazał się niemożliwy. Ludność miasta wzburzyła się na wiadomość o tej śmierci, kładąc ją na karb „przedsiębiorcy". Albowiem głodowanie stało się nowym fachem, który ma już swych przedsiębiorców i swój proletarjat od fachowego głodowania. Jest to jeden z najjaskrawszych objawów kryzysu powojennego, kiedy to ludzie zmuszeni do głodowania, czynią z tego zła — sztukę, nieludzcy przedsiębiorcy czerpią z głodu innych źródło olbrzymich dochodów, a zdemoralizowana i zblazowana publiczność łakomie podchwytuje nowy „sport".

::o::

PRZEGLĄD PRASY.

Organizowanie Wandei poznańskiej. — Niedorzeczny pomysł endecki.

Myliłby się bardzo ten, ktoby sądził, że reakcja nasza, chwilowo pobita przez rewolucję warszawską, złoży broń i zrezygnuje z wszechwładzy kapitału w Polsce, z rządów ucisku narodowego i społecznego, z metod korupcji i nadużyć.

Reakcja widzi, że narazie nie może przeciwstawić się fizycznie Piłsudskiemu i demokracji, więc organizuje się do walki w przyszłości, bliższej czy dalszej. Jako teren przygotowawczy do tej walki, obrano Poznańskie, słynne z separatystycznych dążności w zaraniu niepodległości, następnie w r. 1920.

Gazety chjeńskie donoszą o założeniu w Poznaniu Organizacji Obrony Państwa, mającej skupić wszystkie wsteczne siły tej dzielnicy do walki z demokracją. Odezwa tej kontrrewolucyjnej organizacji głosi:

„Podstawą do oswobodzenia Polski od czynnika buntu i rewolucji społecznej oraz punktem krystalizacyjnym dla wszystkich żywiołów praworządnych w państwie, którym drogie są zasady wiary, prawa, własności i praworządności, musi być w pierwszym rzędzie Wielkopolska. Przed historją i narodem odpowiedzialni jesteśmy za zachowanie naszych zdrowych sił dla odbudowy prawdziwej praworządności w Polsce.

W tem położeniu, gdy już nasze dzielne pułki wielkopolskie wracają do swoich garnizonów społeczeństwo stoi przed koniecznością ustosunkowania się do nowej sytuacji. Pierwszym naszym obowiązkiem jest zachować swoją zwartość, zorganizować się jednolicie, nie dopuścić do anarchji i zdezorganizowania naszych władz i wojska, słowem, **zapewnić najpierw tej ziemi swobodny i praworządny oddech dając do zrozumienia, komu należy, że przed buntem i anarchją nie skapitulujemy.** Musimy to uczynić tem więcej, iż dzisiejsze położenie ma zarodki różnych dalszych dla Ojczyzny zgubnych możliwości".

Odezwa ta nie pozostawia **żadnych wątpliwości**, że Poznań (w myśl zresztą orędzia marsz. Trąmpczyńskiego) organizuje Wandeę polską i przygotowuje jednolity front cywilno - żołnierski przeciwko Warszawie.

Że pozyskanie dla siebie wojska uważa reakcja poznańska za rzecz pierwszorzędną, dowodzi huczne przyjęcie, zgotowane w Poznaniu wracającym pułkom poznańskim. Gen. Hauser wychwalał wierność tych pułków „Ojczyźnie" i radość z tego powodu, że nie przeszły na stronę Piłsudskiego. Tego rodzaju przemówienie generała, który oddał się do dyspozycji Piłsudskiego i winien jest posłuch Rządowi, jest wyzwaniem pod adresem Warszawy. Cała szopka poznańska z udziałem gen. Hallera, Dowbor - Muśnickiego, Raszewskiego, Trąmpczyńskiego i in. miała na celu wybić z głów żołnierzom poznańskim przemianę, jaka w nich zaszła po zetknięciu się w Warszawie z wojskami Piłsudskiego, gdzie przekonali się, do jakich niecnych celów sprowadzono ich i czyjej „praworządności" mieli bronić swą krwią. Sprawozdania pism endeckich mówią o entuzjaźmie poznaniaków dla generałów i polityków reakcyjnych, ale nic nie mówią o nastroju samego wojska. Lukę tę wypełnia **„Kurjer Poranny"**, który donosi:

„Pułki poznańskie przybyły do swych siedzib naogół zniechęcone i rozgoryczone — gdy bowiem wyruszały na Warszawę, opowiadano im o tem, iż mają „bić" bolszewików" (!) i — że „w kilka godzin Piłsudski złoży broń", tymczasem zaś — faktyczny stan rzeczy i kontakt z ludnością miejscową pod Warszawą otworzył oczy otumanionym żołnierzom".

Oprócz Poznańskiego, gdzie reakcja jest najsilniejsza, przygotowują się jaczejki bojowe reakcji i w innych dzielniach. M. in. chadecy krakowscy powzięli uchwałę, wzywającą do przygotowania się do **„czynnej akcji"** przeciwko demokracji, a zachwyt chadecko-korfantowskiej **„Rzeczypospolitej"** dla Wandei poznańskiej jest dowodem, że i tutejsza chadecja współdziała z Poznaniem w organizowaniu odwetu prawicowego.

A reakcja ma czelność mówić o pacyfikacji, o szkodliwości polityki w wojsku itp.

* * *

„Dwugroszówka" zamieszcza artykuł posła endeckiego Medarda Kozłowskiego, który proponuje jako środek „umoralnienia" Polski, aby drogą ustawy zabroniono kandydować do dwuch następujących po sobie kadencji Sejmu tym samym osobom.

Propozycja tak niedorzeczna i demagogiczna, że endecy napewno sami śmieją się z niej w kułak. Każda partja posyła do Sejmu i Senatu swych najlepszych i najbardziej wyrobionych politycznie ludzi. Kto ich tedy zastąpi, jeżeli nie będą mieli prawa kandydować? Kogo Chjena wystawi na miejsce Głąbińskiego, Grabskiego, Trąmpczyńskiego, Strońskiego, Michalskiego i t. d.

Nie mamy nic przeciwko temu, by jednostki skompromitowane i znienawidzone nie kalały swą obecnością ciał ustawodawczych, ale ryczałtowe usuwanie całego kompletu poselskiego byłoby czemś zupełnie głupiem i szkodliwem.

* * *

„Rzeczpospolita" wczorajsza zawiera na pół stronicy nekrolog **Jego Ekscelencji księcia Christiana Kraft zu Hohenlohe - Oehringen Herzog von Unjest"**, podpisany przez Radę Nadzorczą i Zarząd Zakładów Hohenlohego, S-ka Akc.

A organ skarbofermisty Korfantego jest jednocześnie organem robotników z Chrześcijańskiej Demokracji.

* * *

Chjeński świstek **„Dziennik Cieszyński"** w numerze 57 zamieszcza artykuł p. t. Polski Rinaldo Rinaldini, w którym opowiedziane są dzieje niedawno zabitego bandyty Panicza; artykuł ten ozdobiono portretem Piłsudskiego (bez podpisu).

B.

—::o::—

Echa przewrotu na prowincji.

WIADOMOŚCI Z WOŁOMINA.

(Korespondencja własna).

Prowokacyjne zarządzenia władz powiatowych.— Krwawy wiec monarchistyczny. — Pokrzywdzenie miejscowych władz policyjnych.

W nocy z dn. 12 na 13 maja r. b. Komendant Posterunku Policji w Wołominie otrzymał od Komendanta Powiatowego w Radzyminie polecenie dokonania rewizji i aresztowania osób, rzekomo politycznie podejrzanych, a będących członkami Stowarzyszeń Kulturalnych, oraz Radnego miasta Wołomina Równocześnie zaś Dowództwo Sztabu Gen. wydało rozkaz zaniechania bezpodstawnych aresztowań.

Ponieważ miejscowi „podejrzani" zachowywali się zupełnie spokojnie i nie przejawiali absolutnie dążeń do wywołania jakich bądź wystąpień, policja ograniczyła się tylko do nadzoru nad nimi, a rewizji i aresztowań zaniechała.

Posterunek Wołomin nie miał połączenia telefonicznego z Władzami wyższemi, z wyjątkiem Sztabu Generalnego, tak, że żadnych instrukcji nie otrzymywał i zmuszony był polegać na swojej własnej inicjatywie. Dzięki temu, spokój i ład rzeczywiście utrzymano

Ale w dniu 14 maja r. b. Komendant Powiatowy z Radzymina zjawił się osobiście na Posterunek, wraz ze swoim zastępcą i wydał polecenia dokonania rewizji i aresztowań u wyżej wymienionych osób, co zostało uskutecznione, ale rewizja nie dała żadnego wyniku. Po kilkunastu godzinach aresztowani zostali zwolnieni, co świadczy najlepiej o bezpodstawności ich aresztowania.

W związku z niewykonaniem polecenia kom powiatowego, zostało wszczęte dochodzenie dyscyplinarne przeciwko miejscowemu Posterunkowi i — w rezultacie — **komendant Posterunku w Wołominie został zdegradowany i przeniesiony na inny posterunek, a zastępcę jego zawieszono w czynnościach służbowych.**

W dn. 16 maja w mieście Powiatowym w Radzyminie, gdzie znajduje się Starostwo i Komenda Powiatowa, odbył się zapowiadany od kilku dni wiec monarchistyczny, na którym rozrzucane były ulotki przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, a wychwalające były rząd Wytosa. **Miejscowe władze administracyjno - policyjne pomimo wyraźnego i surowego zakazu, wzbraniającego urządzania wogóle wieców, dozwoliły na wiec stronnictwa monarchistycznego a skutki jego były: jeden zabity i trzech rannych!**

Władze w Radzyminie odpowiedzialne są za to, że nie zabezpieczono porządku w czasie wiecu i nie wykryto sprawców strzałów, natomiast kłamliwie oskarżono strzelców, że to oni strzelali do tłumu.

I oto stało się tok, że władze w Wołominie, które działaniem swoim zapewniły ład i porządek w mieście i okolicy, ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną i są karane, a władze powiatowe, które nie umiały zapewnić spokoju, żadnych konsekwencji nie ponoszą!!

Żądamy natychmiast przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie, oraz przywrócenia z powrotem na poprzednie stanowiska pokrzywdzonych funkcjonarjuszów, którzy cieszą się jaknajlepszą opinją i zaufaniem ludności.

* * *

Wdn. 12 maja r. b., o godz. 24-ej, otrzymano tu telefonogram z kom. Powiatowej, aby z polecenia p. Starosty nie wydawać strzelcom karabinów, aż do odwołania.

ECHA PRZEWROTU W OKRĘGACH BIELSKA I BIAŁEJ.

Robotnicy obu okręgów — Bielska i Białej — powitali z entuzjazmem walkę Warszawy z rządem znienawidzonego Chjeno-Piasta. Już we czwartek 13-go maja rano napłynęły masy ludności robotniczej i wiejskiej z okolic do Białej; odbyły się ogromne zgromadzenia i pochody. W niedzielę 16-go odbyły się w Bielsku i Białej znowu ogromne zgromadzenia; po zgromadzeniach uformował się olbrzymi pochód; policja zatarasowała drogę i sytuacja stała się bardzo naprężona. Dzięki jednak interwencji tow. Pająka do krwawego starcia nie doszło. Referował tow. Pająk.

W Żywcu klerykali zwołali wielkie zgromadzenie dla uczczenia rocznicy wydania encykliki papieskiej Rerum novarum.

Po pierwszych słowach księży - referentów zgromadzenie zawołało: „Niech żyje Piłsudski!"— i księża musieli uciekać z wiecu.

Na wielkiem zgromadzeniu w Żywcu referował tow. Sokołowski. W Andrychowie odbył się wielki wiec demonstracyjny, na którym przemówił tow. Mrzygłód. W Wadowicach robotnicy urządzili wspólną demonstrację z Wyzwoleńcami. Przemawiał tow. Papla.

W środę 19-go w Bielsku w Domu Robotniczym odbyła się ogromna konferencja w obecności około 300 mężów zaufania ze związków zawodowych oraz partji polskiej i niemieckiej. Referował o sytuacji b. obszernie tow. pos. Czapiński, po niemiecku — tow. dr. Gliksman. Po dyskusji jednomyślnie uchwalono stanąć przy znanych hasłach C. K. W. P. P. S.

Faszyści ze swojej strony odgrażają się, gdzie mogą. Kierownik szkoły w Leszczynach znany faszysta p. Czarnecki odgraża się, iż **„zrobi porządek z tym bandytą Piłsudskim"**. Z uczniów ostaniej klasy gimnazjum utworzono jakiś **„hufiec"** faszystowski, który ulokowano w koszarach wojskowych (!!). W podobny sposób organizuje się uczniów szkoły przemysłowej w Bielsku. Sokoli gwałtownie się zbroją i ćwiczą.

—::o::—

Echa krwawych dni

Wczoraj rano w szpitalu Przemienienia Pańskiego zmarł, nie odzyskawszy przytomności, szeregowiec 71 p. p., niewiadomego nazwiska, który został ranny w głowę w pierwszym dniu walk.

—::o::—

Przewożenie rannych

Z rozkazu szefa sanitarnego komendy miasta, wszyscy wojskowi ranni w czasie walk ulicznych przewożeni są do szpitali wojskowych. Ranni cywilni przewożeni są ze szpitali wojskowych do miejskich.

Ze szpitala Świętego Ducha przewieziono do wojskowego szpitala Mokotowskiego 23 szeregowych; rannych cywilnych leczy się w tej chwili w szpitalu Św. Ducha 38. Ze szpitala Dzieciątka Jezus przewieziono do szpitala Ujazdowskiego 30 szeregowych, pozostało ciężko rannych 14 szeregowych i 5 oficerów; cywilnych pozostało w szpitalu 83.

Ze szpitala Przemienienia Pańskiego na Pradze przewieziono do szpitala Ujazdowskiego 13 szeregowych; pozostało jeszcze 8 osób cywilnych.

W szpitalu ewangelickim pozostały jeszcze dwie osoby cywilne. Ze szpitala starozakonnych przewieziono do szpitala Mokotowskiego 15 szeregowych; pozostało jeszcze 4 szeregowych ciężko rannych i 35 osób cywilnych.

—::o::—

Gen. Rozwadowski, Zagórski i Jaźwiński pod sądem

Generałowie Rozwadowski, Zagórski i Jaźwiński zostali przez prokuratora wojskowego pociągnięci do odpowiedzialności karnej za przestępstwa, dokonane z chęci zysku, a mianowicie:

I. **Gen. Rozwadowski** — za nadużycia, popełnione przez popieranie — jako inspektor armji — fabryki karabinów „Arma" ze szkodą dla armji, za usiłowanie nadużyć wraz ze „Zrzeszeniem Pracy", którego był głównym udziałowcem, przez zabiegi prolongowania umów o dostawę dla armji ze strony kontraktołomnego powyższego Zrzeszenia, oraz za oszustwo przy zawieraniu umów drzewnych z firmą belgijską „Ojen".

II. **Gen. Zagórski** — za nadużycia przy dostawach materjałów lotniczych na stanowisku szefa D-wa lotnictwa.

III. **Gen. Jaźwiński** wreszcie — oskarżony o nadużycia przy wytwórni map wojskowych.

—::o::—

Internowani oficerowie wypuszczeni z Wilanowa i Cytadeli

Onegdaj opuścili Wilanów internowani tam oficerowie sztabowi: pułk. szt. gen. Paszkiewicz, pułk. szt. gen. Kurcjusz, pułk. szt. gen. Bajer, pułk. szt. gen. Miniewski. Pułk. Paszkiewicz otrzymał 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy, inni zaś oficerowie — zostali oddani do dyspozycji szefa sztabu generalnego, któremu mają się zameldować po zwolnieniu.

Równocześnie z nimi wypuszczono kpt. Łosia. Z Cytadeli zwolniono wczoraj ppułk. Sękowskiego i mjr. Buchowskiego. W ten sposób w Cytadeli niema już oficerów internowanych.

Dotychczasowy dowódca 30 pp. pułk. Modelski, przewieziony z Cytadeli do więzienia na Dziką, został oddany do dyspozycji prokuratorowi wojskowemu.

—::o::—

Zmiana dowódcy szkoły podchorążych

Dowódcą szkoły podchorążych został mianowany ppułkownik Chilewski, który objął już wczoraj służbę od poprzedniego dowódcy, pułk. szt. gen. Paszkiewicza. Szkoła podchorążych rozpocznie obecnie swe zwykłe ćwiczenia letnie w Rembertowie.

—::o::—

Dzisiejsze uroczystości wojskowe

Dziś, jako w pierwszy dzień świąteczny po ostatnich wypadkach garnizon warszawski urządza uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. Długiej Nr. 15 o godz. 10-ej rano.

Na nabożeństwo przybędą delegacje od wszystkich oddziałów, stacjonujących w Warszawie, w składzie: 1 oficer, 1 podoficer, 2-ch szer. Podczas nabożeństwa przygrywać będzie orkiestra 21 p. p.

Niezależnie od powyższego od godz. 13 do 14.30 na placach Stolicy dla publiczności cywilnej urządzone będą koncerty orkiestr wojskowych, a mianowicie: 1) na Rynku Starego Miasta grać będzie orkiestra 21 p.p.; 2) koło Cerkwi na Pradze orkiestra 1 p. a. n.; 3) na placu przed Komendą Miasta — orkiestra 30 p. s. k.; 4) na placu Napoleona — orkiestra 36 p.p.; 5) w Alejach Ujazdowskich przy „Łobzowiance" — orkiestra 1 p. szwol.

Dzień ten ma być symbolem nierozerwalnej łączności jednolitej armji polskiej i społeczeństwa.

—::o::—

Przemarsz 13 pułku p. przez Warszawę

Wczoraj o godz. 2 p. p. wyruszył ze szkoły podchorążych w Al. Belwederskiej, 13 p. p. aby udać się na miejsce swego stałego postoju. Pułk ten, który wiernie stał przez cały czas przy Marszałku Piłsudskim — cieszy się ogólną sympatją stolicy.

13 p. p. przemaszerował w kolumnie marszowej przez Al. Ujazdowskie, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, most Kierbedzia na Pragę.

Pułk odprowadzała orkiestra 36 pułku.

—::o::—

Policjanci bili strzelców

Wśród ogromu wypadków jakie przeżyła stolica, trudno przemilczeć o zachowaniu się pewnej części policji, która zadokumentowała swoją „neutralność" i „stanowisko obywatelskie".

Oto informują nas, że dnia **14 b. m.** o godz. 3-ej rano posterunkowi Nr. Nr. 2754 i 3241, pobili wziętych do niewoli przez wojska rządowe strzelców. Strzelców bito kolbami, ponieważ nie jedząc i nie pijąc przez godzin 16-cie, ośmielili się wbrew zakazowi p. Suszyńskiego **palić papierosy.**

Wreszcie dnia **15-go b. m.** posterunkowy XX kom. pol. Nr. 1358 pobił strzelców: Stefana Kołodziejczyka i Stanisława Kuśmierskiego, którzy padając ze zmęczenia, po pełnieniu służby przez przeszło trzy doby, wracali do domu. Pan posterunkowy pozwolił sobie nawet na brutalne wyrazy skierowane w stronę Marszałka Piłsudskiego.

—:o:—

Faszystowski wyrok śmierci

Staraniem Zw. Strzel. w Milanówku dnia 21 b. m., miał się odbyć odczyt p. t. „Przyczyny i przebieg ostatnich wydarzeń". Na prelegenta uproszono p. Tytusa Czakiego, redaktora „Strzelca".

Rano dnia 21 b. m. p. Tytus Czaki, który mieszka w Milanówku, znalazł naklejoną na szybie okiennej swego mieszkania kartę następującej treści:

„Faszysta Milanowiecki (pod tem trupia główka).

Jeżeli będziesz miał odczyt w „Gastronomji" **śmierć** tobie i twojej rodzinie".

Odczyt jednak odbył się i jak Milanówek — Milanówkiem nie było tak przepełnionej sali „Gastronomji".

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY".

Wyszedł Nr. 5 **za miesiąc maj** o bogatej treści w dziale artykułów i przeglądów.

We wstępnym artykule pos. Zygmunt Zaremba omawia niezmiernie doniosłą dzisiaj sprawę wspólnego programu gospodarczego robotników i chłopów. Program ten, stwierdza autor, jest **„możliwy** — bowiem niema zasadniczej sprzeczności interesów robotniczych z włościanami; przeciwnie, występuje cały szereg postulatów wspólnych lub bliskich i **konieczny** — bowiem klasy posiadające nie potrafią dźwignąć życia gospodarczego i dokonać tego musi wspólny wysiłek klas pracujących". Dalej znajdujemy ciekawe artykuły J. S. o strajku angielskim i jego znaczeniu; A. Zdanowskiego — Związki Zawodowe wobec pośrednictwa pracy; W. Trzcińskiego — Zmiany w strukturze zawodowej i społecznej ludności Polski (1910 — 1921); Początek dłuższej pracy; j. m. O zagadnieniu Stanów Zjednoczonych Europy. Przeglądy życia gospodarczego, spraw aprowizacyjnych, ruchu zawodowego i spółdzielczego, płac i zarobków i t. d. uzupełniają numer.

Bezprawne represje na Kresach

Dnia 27 kwietnia 1926 r. we wsi Wilamowicze, gm. Wołczyn, pow. Brzeskiego, sekretarz Oddziału Brzeskiego Zw. Zaw. Rob. Roln. Korneljusz Filipiuk, został zaaresztowany przez komendanta posterunku gm. Wołczyn, Majewskiego (Nr. 170), zaraz po przybyciu do wsi Wilamowicze w celu zorganizowania tam zebrania członków Związku.

Po przeprowadzeniu dokładnej rewizji papierów związkowych, Filipiuk został odprowadzony do Wołczyna, odległego o 10 kilometrów od Wilamowicz. W Wołczynie dopiero po kilku godzinach Filipiuk został zwolniony.

Nadmieniamy iż Filipiuk posiadał i okazywał zezwolenie Starostwa Brzeskiego na prowadzenie na terenie gm. Wołczyn prac organizacyjnych w celu utworzenia Oddziału Związku.

Ponadto pol. Majewski bez świadków dokonał rewizji w sklepie i w mieszkaniu Izydora Nowika, u którego znajdował się Filipiuk podczas aresztowania go.

Wzywamy władze by ukarały policjanta wsi Wilamowicze, Majewskiego (Nr. 178) za bezprawie.

M. M.

Książki nadesłane

Alicja Bełcikowska. Walki majowe w Warszawie (11 maj — 16 maj 1926 roku). Barwny opis przewrotu, dokonanego przez Marszałka Piłsudskiego, zawierający znaczną ilość dokumentów historycznych, enuncjacji, odezw urzędowych i t. p. Cena 40 gr., Str. 48. Nakładem drukarni W. Maślankiewicz i F. Jabczyński, Nowogrodzka 17.

Pożegnanie oddziałów wojskowych

Dziś o godz. 9 rano, odbędzie się na pl. Mokotowskim uroczysta msza polowa, celem pożegnania oddziałów wojskowych, odchodzących do stałych miejsc postoju, a mianowicie: 4, 5, 6 i 7 pułków piechoty, oraz 11 pułku ułanów.

Powyższe pułki przybędą na plac Mokotowski o godz. 8.30 rano; jak również te pułki, które obecne będą, w celu pożegnania odchodzących oddziałów, t. j. 21 pułk piechoty, 1 dyw. art. konnej i kompanja Zw. Strzeleckiego.

O godz. 9-ej przyjmie raport gen. Wróblewski, a o godz. 9,15 — gen. Żeligowski, w imieniu Min. Spraw Wojsk. Po nabożeństwie odczytany będzie rozkaz Marsz. Piłsudskiego do armji, poczem nastąpi defilada pułków.

Po uroczystości, pułki przemaszerują przez plac Saski, gdzie oddadzą honory przed grobem Nieznanego Żołnierza; następnie zaś — udadzą się na dworce kolejowe.

::o::

Lżej bez p. Grabskiego

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO.

Szczęśliwa okoliczność, że p. Stanisław Grabski nie siedzi na fotelu ministerjalnym— spowodowała, że zupełnie inne stosunki zapanowały w dziedzinie Min. Oświaty. Dowiadujemy się, że pracownie chemiczne na Politechnice warszawskiej, zamknięte z powodu „oszczędnościowej" polityki p. Grabskiego — otworzono. Obecnie studenci Wyższych zakładów naukowych otrzymali ulgi kolejowe na Zielone Świątki — czego nigdy nie mogli się doprosić. Jest nadzieja, że może wreszcie przy obecnym ministrze oświaty uwzględnione zostaną choć częściowo postulaty młodzieży akademickiej, o które młodzież demokratyczna stale walczy, bez względu na groźby różnych „wszechpolaków" i „odrodzeniowców". Przedewszystkiem nasuwa się tu sprawa czesnego i opłat akademickich.

::o::

Nauczyciel strzela do ucznia za zerwanie gałązki bzu.

W dniu 16 b. m. nauczyciel szkoły powszechnej w Łowiczu, zdenerwowany widać niepowodzeniem Witosa, zemścił się na 11-letnim dziecku robotnika kolejowego Antosika, strzelając do niego 2 razy z rewolweru rzekomo za zerwanie gałązki nienauczycielskiego bzu. Chłopiec ugodzony kulą w szyję został ciężko ranny i odwieziono go do szpitala miejskiego. Nauczyciela aresztowano. Tragiczny ten wypadek wydarzył się przy ul. Bolmowskiej.

Opinja publiczna m. Łowicza za pośrednictwem Komitetu P. P. S. piętnuje barbarzyństwo nauczyciela i domaga się surowej kary na winnego strzelania do dzieci robotniczych.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

Z. P. P. S.

Plenarne posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się w czwartek, o godz. 11-ej rano w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

POSŁOWIE I SENATOROWIE Z „PIASTA", KTÓRZY ODMÓWILI PODPISÓW NA WIERNOPODDAŃCZYM LIŚCIE DO WITOSA.

Jak pisaliśmy już w Krakowie odbyło się posiedzenie P. S. L. Piast, na którem postanowiono wysłać pismo z wyrazami uznania dla Witosa.

Poniżej podajemy nazwiska senatorów i posłów, którzy odmówili podpisania tego pisma, a mianowicie: sen. Buzek, sen. Średniawski, posłowie Byrka, Dąbrowski, Sobek, Bielasz, Tomek, Wiśniewski, Maślanka, oraz wszyscy posłowie „Piasta" z Kongresówki.

PRZYWRÓCENIE DODATKÓW FUNKCYJNYCH.

Z inicjatywy Marszałka Józefa Piłsudskiego w najbliższych dniach Rada ministrów rozpatrzy sprawę polepszenia bytu oficerów, pozostających w opłakanych warunkach materjalnych. Chodzi tu o przywrócenie oficero mdodatków funkcyjnych, skasowanie których wywołało w swoim czasie silne rozgoryczenie w korpusie oficerskim.

ZALICZKI DLA OFICERÓW.

Wobec trudności materjalnych, w jakich znajduje się korpus oficerski, władze wojskowe wypłaciły oficerom w szeregu instytucji i oddziałów zaliczki w wysokości 25 proc. miesięcznej gaży. Zaliczki te będą strącane w dwuch ratach miesięcznych.

U MARSZAŁKA SEJMU.

Marszałek Sejmu p. Rataj przyjął p. Premjera Bartla, pos tow. Niedziałkowskiego, pos. J. Dębskiego, komisarza Rządu gen. Składkowskiego i zastępcę jego p. Beczkowicza, pos. Bittnera, pos. Korneckiego i p. K. Lenca.

U PREMJERA.

Premjer p. Bartel przyjął wczoraj pos. J. Dąbskiego, kierownika Min. Skarbu p. Czechowicza, wojewodę lubelskiego, p. Moskalewskiego, ks. Pantaka z Pomorza, komisarza Rządu gen. Składkowskiego i jego zastępcę p. Beczkowicza oraz pos. tow. Diamanda.

ZE STRON. CHŁOPSKIEGO.

We środę, 26 maja, rano, odbędzie się plenarne posiedzenie Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego.

LUSTRACJA URZĘDÓW PROKURATORSKICH.

W związku z zarządzeniem z dn. 19 b. m., dotyczącem lustracji urzędów prokuratorskich, p. Minister Sprawiedliwości, jako Naczelny Prokurator, polecił pismem okólnem z dn. 21 b. m. wszystkim prokuratorom apelacyjnym dokonanie niezwłocznej lustracji podległych im urzędów prokuratorskich i złożenie sprawozdania o wyniku tej lustracji. Szczególną uwagę zwraca Minister Sprawiedliwości na to, aby skargi i podania osób zainteresowanych otrzymywały należyte i terminowe załatwienie, oraz by wszelkie dostrzeżone niedokładności w funkcjonowaniu aparatu prokuratorskiego, w interesie wymiaru sprawiedliwości i powagi Urzędu Prokuratorskiego, natychmiast były usuwane. (PAT).

ULGI DLA ŻYDOWSKICH STUDENTÓW.

Celem ułatwienia młodzieży żydowskiej odbycia studjów w Instytucie Technologicznym w Hajfie (Palestyna) Rząd Polski przyznał rzeczywistym słuchaczom tego Instytutu prawo odroczenia służby wojskowej na podstawie par. 354 rozporządzenia wykonawczego z dn. 21 marca 1925 r. do ustawy z dn. 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

MIEJSCE POBYTU WITOSA.

Jak się dowiadujemy, p. Wincenty Witos przebywa obecnie w majątku swego brata, Jędrzeja Witosa, w miejscowości Piątkowo na Pomorzu.

***

Wczoraj wrócił do Warszawy b. poseł polski w Japonji, adw. Patek.

***

Wice-ministrowi Olpińskiemu wczoraj doręczono pismo o dymisji — wczoraj też przestał urzędować.

***

Powrócił do Warszawy Dyrektor Departamentu Politycznego M. S. Z., p. Juljusz Łukasiewicz i objął urzędowanie.

***

Naczelnik Wydziału Prasowego M. S. Z., dr. Tadeusz Grabowski, powrócił do Warszawy i objął urzędowanie po odbytej konferencji prasowej polsko - rumuńskiej w Galacu oraz służbowym objeździe polskich placówek zagranicznych w Bukareszcie, Zagrzebiu, Belgradzie i Wiedniu.

Strajk górników angielskich przedłuża się.

ZERWANE ROKOWANIA.

Londyn, 22 maja. (PAT.). Z dniem dzisiejszym zerwane zostały całkowicie rokowania między właścicielami kopalń a górnikami. Robotnicy przedstawili wczoraj memorjał, wyłuszczający ich ostateczne ustępstwa, poczem delegaci okręgowych związków górniczych rozjechali się do swych miast. Podobnie właściciele kopalń przedstawili premjerowi wczoraj piśmienną odpowiedź oświadczając w niej, że posunęli swe ustępstwa do ostatecznych granic.

BEZRADNY PREMJER.

Londyn, 22 maja (PAT). Premjer Baldwin oświadczył przedstawicielom górników, że uważa wyznaczanie nowej konferencji z nimi za zbędne, o ile będą oni trwali na dotychczasowem stanowisku. Natomiast gotów jest z nimi spotkać się ponownie, o ile będą skłonni przedstawić nowe propozycje, możliwe do przyjęcia.

Odpowiadając z kolei właścicielom kopalń, premjer Baldwin dał wyraz swemu ubolewaniu z powodu ich nieprzejednanego stanowiska.

POROZUMIENIE W SPRAWIE OGRANICZENIA RUCHU KOLEJOWEGO.

Londyn, 22 maja. (PAT.). W rokowaniach między przedstawicielami związku kolejarzy i towarzystw kolejowych doszło do porozumienia, przyjętego przez obie strony.

LLOYD GEORGE O STRAJKU.

Londyn, 22 maja (PAT). Dopiero teraz nadeszły tutaj ogromnie defetystyczne artykuły Lloyd Georgea o strajku w prasie amerykańskiej. Artykuły te wywołały wielkie oburzenie, nawet wśród liberałów. Liczny prawicowy odłam liberałów zdaje się chcieć pozbyć się Lloyd Georgea i wmawia w niego zbliżenie się do prawego skrzydła Labour Party.

Prasa zagraniczna o wypadkach w Polsce

GŁOSY PRASY NIEMIECKIEJ.

Berlin, 22 maja. (PAT.). „Tägliche Rundschau" omawia w artykule wstępnym przyczyny ostatnich wypadków w Polsce i charakteryzuje marszałka Piłsudskiego jako „najlepszego w narodzie człowieka, który się podjął trudnego zadania oczyszczenia atmosfery politycznej i gospodarczej kraju". Autor artykułu wskazuje na trudności tego zadania, leżące zarówno w psychologji ludu, jak też i w sytuacji ekonomicznej.

Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej

MEMORJAŁ FRANCUSKI.

Genewa, 22 maja (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej tow. Paul Boncour przedłożył memorjał, w którym popiera przedstawione poprzednio propozycje francuskie. W memorjale tym Paul Boncour omawia gwarancje bezpieczeństwa, jakich można domagać się obecnie od Ligi Narodów, w związku z redukcją zbrojeń.

Stany Zjednoczone a konferencja rozbrojeniowa

Waszyngton, 22 maja. (PAT.). Wobec przebiegu obrad przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej rząd amerykański nie rozważa już ewentualności zwołania do Waszyngtonu drugiej konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu.

Pruski premjer o knowaniach niemieckiej reakcji

Berlin, 22 maja (PAT). Pruski premjer udzielił korespondentowi „Neue Freie Presse" wywiadu, w którym, odpowiadając na pytanie, czy przypuszcza, że niebezpieczeństwo putschu ze strony prawicy zostało już całkowicie usunięte, odpowiedział: Nie jestem tego zdania. W przeciwieństwie do komunistów, którzy reklamują swoją siłę, stronnictwa prawicowe piszą i mówią bardzo mało, tem intensywniej za to prowadzą swą robotę konspiracyjną. Już z tego przeciwstawienia wynika, że o wiele większe niebezpieczeństwo grozi nam ze strony radykalnych prawicowców. Koniecznem jest, aby stronnictwa konstytucyjne zajęły się tą sprawą poważniej, niż dotychczas.

Zjazd bojówek komunistycznych w Berlinie

Berlin, 22 maja. (PAT.). Dziś rozpoczął się tu zjazd bojówek komunistycznych Delegaci marynarzy złożyli wieniec na grobie poległych w czasie rewolucji marynarzy. Zmobilizowano całą policję. Reichswehra znajduje się w ciągłem pogotowiu. Wszelkie urlopy zostały wstrzymane. Władze zapewniają, że poczyniono szereg zarządzeń, celem zapewnienia spokoju podczas zjazdu komunistycznych drużyn w Berlinie.

O uzdrowienie franka

Paryż, 22 maja. (PAT.). Min. Peret oświadczył przedstawicielowi „Le Journala", że w celu uzdrowienia finansowego kraju, związanego z ostateczną waloryzacją franka, minister opracowuje projekt dobrowolnej konwersji długu oraz przewiduje utworzenie podatku amortyzacyjnego.

„Petit Journal" dowiaduje się, że w następstwie podniesienia się kursu franka, przewidziane zarządzenia w sprawie ograniczenia wywozu artykułów spożywczych, zostały prowizorycznie wstrzymane.

Według „Petit Parisien", Bank Francuski ma poparcie francuskich banków zagranicznych. Użycie części rezerw złota Banku Francuskiego — pisze dziennik — byłoby ostateczną ewentualnością, której obecne perspektywy pozwoliły uniknąć.

Narady rzeczoznawców w Genewie

Genewa, 22 maja. (PAT.). Od kilku dni odbywają się tu narady rzeczoznawców, upoważnionych przez Radę Ligi Narodów do zbadania sprawy podwójnego opodatkowania oraz odpływu kapitału. Polskę reprezentuje na tych naradach p. Wacław Koszko, p. o. dyrektora departamentu podatków i opłat oraz jego zastępca prof. uniwer. poznańskiego, Stefan Zaleski.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Prezydent republiki finlandzkiej mianował dotychczasowego naczelnego wodza armji, generała porucznika Wilkama jeneralnym inspektorem sił zbrojnych państwa, kierownika zaś wyższej szkoły wojennej gen.-majora Sihwo — —prowizorycznym wodzem naczelnym armji.

— Z więzienia śledczego w Katowicach wypuszczeni zostali aresztowani, w związku z aferą szpiegowską Volksbundu. Jedynie oskarżony Dudek, przywódca śląskiego Volksbundu, pozostaje w areszcie śledczym.

— „Politika" donosi, że konferencja Małej Ententy odbędzie się w myśl porozumienia rządów Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji, w dn. 17 czerwca w Veldes. Równocześnie z konferencją ministrów państw Małej Ententy, mającą trwać trzy dni, odbędzie się w Veldes konferencja przedstawicieli prasy Małej Ententy.

— Według „Lietuves Zinios" sejm litewski ma być zwołany w dn. 1 czerwca. Jak twierdzi to pismo — wymagają tego nietylko względy wewnętrzno - polityczne, lecz również położenie zagraniczne, szczególnie w związku z wypadkami w Polsce.

— Począwszy od 26 maja zostanie otwarta linja powietrzna Berlin — Essen — Kolonja — Paryż.

— Z Melilli donoszą, iż obiegają tam pogłoski, że Abd-el-Krim został uwięziony przez swoich zwolenników.

Pracownicy hotelowi domagają się zniesienia napiwków

Od kilku już lat toczą się pertraktacje pomiędzy Oddziałem Warsz. Pracowników Hoteli i Pensjonatów, a Stow. Właścicieli Hoteli, w sprawie zniesienia dotychczasowych napiwków, a zastąpienia ich procentowym wynagrodzeniem pracowników, który to procent dopisywany byłby do rachunków gościom. Gość opłacający więc zasadniczy rachunek hotelowy wolny byłby od wszelkiego rodzaju dawania napiwków. Obecnie pracownicy hotelowi pobierają śmieszne pensje wynoszące od 10 do 60 zł. miesięcznie.

Wobec powyższych niskich pensji pracownicy hotelowi, którzy równie podlegają ubezpieczeniom społecznym nie otrzymują prawie, że żadnych świadczeń. Tyczy się to również wypadków odszkodowania za wysługę lat, usunięcie bez wymówienia i t. p.

Pracownicy zarabiający faktycznie łącznie z t. zw. napiwkami od 200 do 300 zł. mies., są pozbawieni wszystkich świadczeń społecznych i ze względu na to — że zarobek ich jest nieuchwytny — znajdują się niemal że po za nawiasem społeczeństwa i klasy pracującej.

Związek stoi bezwzględnie na stanowisku zmienienia obecnego stanu rzeczy na procentową opłatę za usługę. Bo czyż nie jest demoralizującem pewnego rodzaju natręctwem w stosunku do gości hotelowych, iż wyjeżdżającego gościa z hotelu żegna sznur ustawionych pracowników ciekawie spoglądających ile otrzymają za swoją kilkudniową nieraz pracę.

Żywy przykład tutaj mamy z pracowników kelnerskich, którzy oddawana znieśli już u siebie upokarzające napiwki. Motywowanie ze strony właścicieli, że przez dopisywanie %% zostanie podwyższony cennik i obciążenie gości — jest nie słuszne z tego powodu że większość gości sama żąda dopisywania procentów za usługę.

W Hotelu Europejskim podwyższono cennik hotelowy o 25% od 1.V.1926 r., a pracownikon odpowiedziano, że obecnie podwyżka procentów jest nie na czasie.

Wobec powyższego zwracamy uwagę czynników rządowych, jak: Komisarjat Rządu, Kasa Chorych, Min. Pracy i Izba Skarbowa, które zechcą zwrócić uwagę na stosunki w hotelarstwie i przyczynić się jaknajprędzej do uzdrowienia i unormowania warunków płacy w wyżej wymienionym zawodzie.

:o:

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

WYKRYCIE TAJNEJ FABRYKI FAŁSZYWYCH MONET ZŁOTOWYCH.

Organa policyjne wykryły w jednej wsi pod Krakowem tajną fabrykę monet w mieszkaniu Jana Kaczmarczyka. Podrabiane były monety 2-złotowe, 1-dnozłotowe, — przeważnie zaś 50-groszówki, które były puszczane w obieg w większych ilościach. Fabryczkę opieczętowano, a przeciw jej właścicielowi wdrożono dochodzenia karne.

SEROCK.

(kor. własna)

W dn. 17 b. m. staraniem org. PPS. w Serocku odbył się wiec, na który przybyło z górą 1000 osób, tak że sala domu ludowego nie pomieściła zebranych. Do zebranych przemawiał członek O. K. R. PPS. Ciechanów tow. Kasztelan. Zebrani mówcę nagrodzili rzęsistemi oklaskami, wznosząc okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego i jego armji, na cześć socjalizmu i PPS. i rządu rob. włościańskiego poczem odśpiewano „Czerwony Sztandar".

::o::

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. odbędzie się w środę o godz. 4-ej po poł., w lokalu Z. P. P. S., w Sejmie.

We wtorek, dn. 25 b. m.

Wzywamy wszystkich tramwajarzy P. P. S-owców z remiz, warsztatów i kół tramwajowych dzielnic: „Starówka", „Praga", „Jerozolima" „Mokotów" na zebranie dnia 25 b. m t. j. we wtorek o godz. 9 m. 30 rano i o godz. 5 min. 30 po poł. w lokalu O. K. R. (Al Jerozolimskie 6). Obecność wszystkich obowiązkowa. Sprawy wyborów do Zarządu Związku.

Baczność sekretarze i skarbnicy dzielnic. O godz. 7 wiecz. w lokalu O. K R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie organizacyjne sekretarzy i skarbników dzielnic.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska O godz 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła.

Koło Gazowni — Ludna. O godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie koła.

W środę, dn. 26 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12 a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 (Wolska 44) posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o g. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O gdz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy P. P. S. „Starówka". O g. 6 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się zebranie koła.

Ruch zawodowy.

Warsz. Rada Zw. Zaw.

W środę, dn. 26 b. m., o godz. 6-ej po poł. w lokalu Zw. dozorców, Leszno 48, odbędzie się konferencja Zarządów, delegatów fabrycznych i mężów zaufania.

Na porządku obrad sprawy ważne. Towarzysze proszeni są o przybycie z mandatami.

O WYPŁACENIE ZAROBKÓW.

W min. pracy w głównym inspektoracie pracy, odbyła się konferencja w sprawie zalegania prze fabrykę Gostyńskiego w wypłacaniu zarobków od 6 tygodni. Sprawę zdecydowano w ten sposób, że robotnicy, którzy będą wykonywać zamówienia dla elektrowni warszawskiej, otrzymywać będą należność bezpośrednio od zarządu elektroni, który zobowiązuje się do niezwłocznego wpłacania należności. Z tego również źródła mają być opłacani pozostali robotnicy.

Ruch. kult-oświatowy

Wycieczka do Zielonki. Warszawska Organ. Młodzieży T. U. R. organizuje dnia 23 Maja r. b. w pierwszy dzień Zielonych Świąt, pierwszą wycieczkę (majówkę) do Zielonki, z orkiestrą. Zbiórka o godz 7.15 przed dworcem Wileńskim dnia 23 maja r. b.





Otwarcie Wystawy nastąpi w końcu maju.

Zycie gospodarcze.

Z powodu wigilji Zielonych Świąt, wzorem lat ubiegłych zebrania giełdowego wczoraj nie było.

Za dolara gotówkowego w obrotach pozagiełdowych płacono 11.77 i pół. Rubel złoty: 6.30 — 6.26. Rubel srebrny: 0.33 i pół dolara; 100 kop. bilonu srebrnego: 0.15¼ dolara.

Wwóz mięsa do Francji.

Z Paryża donoszą, iż rozporządzenie min. rolnictwa zezwala na wwóz do Francji i tranzyt świeżego lub mrożonego mięsa owiec, kóz, wołów i świń z Polski, Łotwy, Estonji, Litwy, Ukrainy i obszarów Kłajpedy. Rozporządzenie to utrzymuje nadal w mocy zakaz wwozu i tranzytu mięsa z Bułgarji, Grecji i dawnej Turcji. (PAT).

::o::

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem wczoraj było pochmurno, temperatura rano 11°, najwyższa onegdaj 10°, najniższa z nocy 6°, cisza.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23°.5, najniższa 12°.5.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ciepło, dość pogodnie ze skłonnością do burz i przelotnych opadów lub ulew, słaby ruch powietrza lub cisza.

Burza gradowa. Wczoraj w południe przed godz. 12-tą przeszła nad Warszawą burza gradowa z piorunami.

Grad padał parę minut, poczem spadł ulewny deszcz.

Propaganda spółdzielcza przez radjo. Staraniem Centralnego komitetu „Dnia Spółdzielczości" rozpoczęto nadawać przez radjo co niedziela krótkie komunikaty o ruchu spółdzielczym. Nad to 5 czerwca wygłoszony będzie, w związku z obchodem „Dnia Spółdzielczości" w szkołach, dłuższy odczyt o wychowaniu spółdzielczem młodzieży, a nazajutrz w „Dniu Spółdzielczości" — odczyt okolicznościowy.

Pobór. We wtorek, 25 maja w kolejnym dniu poboru w Warszawie rocznika 1905 winni stawić się przed komisją poborową nr. 1 (Dobra 72) poborowi zamieszkali w 1 i 2 dzielnicach V komisarjatu, przed komisją poborową nr. 2 (Praga, ul 11 Listopada) poborowi zamieszkali w 4 i 5 dzielnicach IV komisarjatu, przed komisją poborową nr. 3 (ul Huzarska 1) poborowi zamieszkali w 5 i 4 dzielnicach VIII komisarjatu, wreszcie przed komisją poborową nr. 4 (Praga, ul. 11 Listopada 15) poborowi zamieszkali w całym XVII komisarjacie.

Broń. Wojewoda warszawski p. Wł. Sołtan wzywa w obwieszczeniu wszystkich posiadaczy broni nieposiadających odpowiedniego pozwolenia, do dobrowolnego oddawania tej broni w terminie do 10 czerwca r. b. Broń ma być składana w starostwach, w garnizonach wojskowych lub na posterunkach P. P. Oddający broń zwolnieni są od obowiązku legitymowania się lub wskazania źródła pochodzenia. Osoby, które nie złożą broni, podlegać będą karze więzienia do 1 roku lub grzywnie do 5 tysięcy złotych.

Odwołanie koncertu chórów robotniczych. W związku z ostatniemi wypadkami, koncert chórów robotniczych, organizowany przez Oddz. Warsz. TUR, został odłożony na wrzesień. Kolporterzy proszeni są o zwrot biletów do Sekretarjatu T. U. R.

Akcja Obywatelskiego Komitetu im. Józefa Piłsudskiego pomocy ofiarom walk posunęła się znów o ważny krok naprzód: zaczęto wydawać doraźne zapomogi rodzinom zabitych i rannych w wypadkach dni 12 — 15 maja r. b. Każde zgłoszenie, zarejestrowane w biurze Komitetu (Aleja Szucha 23, Kasyno Garnizonowe), jest natychmiast sprawdzane przez członków Komitetu, który, do współpracy zaprosił także przedstawicieli związków zawodowych, jako najlepiej znających środowiska robotnicze, najbardziej poszkodowane. Po zbadaniu wypłaca się doraźną zapomogę na 7 dni, wynoszącą narazie dla każdej osoby dorosłej 1 zł. dziennie, dla każdego dziecka — 50 gr. Prócz tego daje się pomoc w naturze w postaci odzieży. Niezależnie od tego uzyskano w „Polskim Komitecie Pomocy Dzieciom" bezpłatne obiady, wydawane codziennie dla 20 dzieci, poleconych przez Obywatelski Komitet i 90 obiadów dla dorosłych w kuchni Centrali. Fundusze na pokrycie tych wydatków czerpał Komitet głównie z ofiarności publicznej, która wyraziła się dotychczas w sumie około 4.000 złotych. Obecnie przychodzą pewne subwencje rządowe, które jednak są niewystarczające wobec ogromu zapotrzebowania i dlatego nieustawanie w składaniu datków na ten cel jest pilne i konieczne. Celem racjonalnego użycia zebranych sum, Komitet powołał do życia osobną sekcję finansową z p Kazimierzową Bartlową na czele i prosi o nadsyłanie ofiar na ręce wiceprezesa sekcji i głównego skarbnika, mec. Boguckiego Antoniego (Wspólna 28) Dary w naturze i drobniejsze datki gotówkowe uprasza się składać w biurze Komitetu.

Jeszcze kilka dni. Termin rejestracji istniejących urządzeń radjoodbiorczych upłynął, jak wiadomo, dnia 15 maja r. b. Uchylanie się od rejestracji grozi bardzo poważnemi karami, a mianowicie więzieniem do 8 miesięcy i grzywną do 5.000 złotych. Jednakże z powodu wydarzeń dni ostatnich, które uniemożliwiły licznym radjoamatorom dostęp do urzędu rejestracyjnego, oraz wobec wielkiej ilości osób rejestrujących aparaty, zgłoszenia przyjmowane są nadal jeszcze kilka dni, bez pociągania do odpowiedzialności za opóźnienie.

Przypominamy naszym czytelnikom, że po pozwolenia zgłaszać się należy do Głównej Dyrekcji Telefonów i Telegrafów przy ul. Fredry 3. Jako dowód stwierdzający przynależność państwową oraz wiek, służyć może jeden z następujących dokumentów: dowód osobisty, książka wojskowa, wyciąg z ksiąg ludności stałej m. st. Warszawy, odroczenie wojskowe lub lista poborowa.

Obywatele państw obcych winni zgłaszać się z rejestrowaniem aparatów w Głównym Urzędzie Pocztowym na Placu Napoleona, Wydział II — Radjo.

Stołeczny Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym zwraca uwagę właścicieli, administratorów i rządców domów, którzy podjęli się trudu inkasowania, na rzecz Komitetu, podatku dobrowolnego od lokali, ażeby sumy zainkasowane wpłacali wyłącznie na ręce poborcy Komitetu zatrudnionego w biurze Komisarjatu Policji Państwowej, Osobników, którzy już zaczęli się zgłaszać do poszczególnych domów z żądaniem wpłacenia na ich ręce zainkasowanych sum, należy oddawać w ręce policji.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zarząd Główny Polskiego Stow. Kobiet z wyższem wykształceniem zawiadamia, iż zebranie ogólne odbędzie się w środę, dn. 26 maja r. b. o godz. 8-ej w pierwszym, a 8.30 w drugim terminie w Sali Bibljotecznej Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przedm. 66).

WYPADKI.

Wypadki samochodowe. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Śniadeckich samochód osobowy przejechał 65-letniego Antoniego Proca woźnego (Koszykowa nr. 35). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie głowy i lewej ręki i, po udzieleniu pomocy, przewiózł starca do domu.

— Na rogu ul. Marszałkowskiej i ks. Skorupki zderzyły się dwa samochody, przyczem jeden z pasażerów student 26-letni Jerzy Zieliński (Puławska nr. 19) doznał potłuczenia czoła i lewej nogi Pogotowie, po nałożeniu opatrunku, pozostawiło poszwankowanego na miejscu.

Pościg za pijanym szoferem po ulicach miasta. Na rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich wczoraj po północy zatrzymał się samochód wojskowy półciężarowy Nr. 5132. Szofer szeregowiec I dyonu samochodowego, Julian Chronek był w nazbyt „różowym humorze" i nie mógł ruszyć samochodem z miejsca, przeto prosił kilku przechodniów, aby popchnęli mu maszynę. Między innemi przychylił się do prośby Chronka i uliczny sprzedawca lodów, Józef Andrzejewski. Kierowca poradził Andrzejewskiemu, aby skrzynkę z lodami postawił na samochodzie. Lodziarz postawił skrzynkę, lecz w chwilę potem samochód nagle ruszył, Andrzejewski zaś zaczął go ścigać, lecz bez skutku, poczem zwrócił się o pomoc do policjanta. Tymczasem samochód robiąc „ósemki" najechał z tyłu na samochód nr 1203 (19176), należący do Jana Bogackiego, stojący na rogu ul. Złotej i Marszałkowskiej. Kierowca Bogacki pogonił za uciekającym, biorąc po drodze do swego samochodu posterunkowego Denisa. Rozpoczął się pościg przez ul. Świętokrzyską, Zielną i Próżną Na rogu ul. Marszałkowskiej i Próżnej pijany Chronek zatrzymał samochód i zasnął przy kierownicy. Gdy post. Denis przy pomocy post. Lewandowskiego zamierzał odprowadzić pijanego szofera do komendy miasta, ten zaczął się rzucać, krzyczeć i wyrzucać z samochodu wszystkie narzędzia, a także i skrzynkę z lodami. Wówczas posterunkowi zmuszeni byli użyć przemocy, zakładając Chronkowi kajdanki na ręce. Obezwładnionego w ten sposób szofera przewieźli samochodem Bogackiego do komendy miasta. Po upływie pół godziny nadbiegł lodziarz Andrzejewski, który odzyskał uszkodzoną skrzynkę z lodami. Uszkodzony samochód wojskowy zaciągnięto przy pomocy innego samochodu do garażu przy ul Smolnej.

Magistrackie porządki. Wczoraj w godzinach południowych podczas ulewy na ul. Wolskiej, pod obwodowym mostem kolejowym przez godzinę został wstrzymany ruch kołowy. Powodem wstrzymania jest znane niedołęstwo magistrackie, ... wiem w ruchliwym tym punkcie prowadzącym do szosy pod wymienionym mostem znajdują się trzy małe kanały, cała zaś jezdnia brukowana pogłębiona jest o kilka metrów. Z chwilą ulewy przez trzy wąskie kanały napełnione koryto niema ścieku. Skutkiem tego sznury wagonów tramwajowych linji nr. 23, cały szereg automobilów i innych pojazdów zmuszone są wyczekiwać po kilka godzin na przeczyszczenie kanałów.

Skok do Wisły. Z mostu kolejowego od strony Warszawy skoczył do Wisły w celu pozbawienia się życia 37-letni Józef Michalak, szofer-mechanik (Brukowa Nr. 20). Na ratunek desperatowi pośpieszył Władysław Szałowski (Freta Nr. 43), który tonącego wyratował, poczem Pogotowie przewiozło go do domu. Powód targnięcia się na życie — nieporozumienia rodzinne.

Strzały przy ul. Strzeleckiej. Nocy ubiegłej na klatce schodowej w domu Nr. 26 przy ul. Strzeleckiej niewykryci sprawcy dali kilka strzałów z rewolweru do lokatora tegoż domu, 26-letniego Józefa Strusińskiego bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólnych 7 ran postrzałowych głowy, brzucha, pleców oraz złamanie prawej kości ramienia. Rannego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego. Przyczyna zbrodniczego czynu nieustalona, ponieważ Strusiński jest nieprzytomny i policja nie może go zbadać. Sprawcy strzelaniny zbiegli. Istnieje przypuszczenie, że były to porachunki na tle osobistym. Strusiński odbył już karę 4-letniego więzienia za zabójstwo żołnierza oraz był poszukiwany za napad na ul. Targowej.

Rozbicie kasy ogniotrwałej. Nocy ubiegłej niewykryci kasiarze przez dach parterowego budynku przy ul. Zacisznej Nr. 8a przedostali się na sąsiednią posesję przy ul. Zacisznej Nr. 8, gdzie mieści się fabryka tektury smołowcowej i asfaltu p. f. „Jan Sieczko i Balinger". Tam kasiarze przez lufcik na parterze dostali się do kantoru wspomnianej fabryki ,gdzie rozbili bok kasy, posiłkując się t. zw. „rakiem" i skradli całą zawartość kasy w postaci 3.200 zł. gotówką oraz papierów wartościowych (obligacji m. Warszawy). Kasiarze wyszli tą samą drogą, pozostawiając na miejscu świder, ceratę, lampkę elektryczną i t. p.

Wypadek samochodowy. Na ul. Chmielnej przed domem Nr. 12 samochód Nr. 18194 prowadzony przez kierowcę Bronisława Kwiatkowskiego (Dobra Nr. 5), przejechał przechodzącą przez jezdnię Jadwigę Sulińską (Obczna 2), którą w stanie ciężkim Pogotowie przewiozło do szpitala św Rocha. Kwiatkowskiego aresztowano.

::o::

Z teatrów świetlnych.

STYLOWY — Ratunku! jestem miljarderką.

Jeszcze jeden typowy „salonowy" dramat Bohaterzy mają zadużo pieniędzy, a zamało pracy i wobec tego martwią się, kłócą i robią sobie wzajem na złość.

Kwestją sporną jest testament, dzięki któremu piękna, a uboga dziewczyna staje się miljarderka przez przypadek. Wydaje dużo pieniędzy, wyrzuca w błoto sumy kolosalne, daje się obdzierać różnym obieżyświatom, a wreszcie wychodzi za mąż za chytrego łowcę posagowego. Nagle odnajduje się drugi testament, przekazujący majątek człowiekowi, którego owa piękna pani kocha od dzieciństwa. No i szczęśliwa partja pobiera się, co jest wielce ułatwione przez śmierć pierwszego męża..

Film jest dość banalny. Dużo w nim scen z pustego życia miljarderów, trochę ładnych zdjęć chwilami trafia się dobry moment reżyserji; całość jednak jest blada — i mało zajmująca.

Nad program „kilka aktualności" zrobionych przez polską wytwórnię. **Ika**

::o::

TEATR i MUZYKA.

Z ESTRADY KONCERTOWEJ.

Koncert jubileuszowy prof. A. Różańskiego.

W ubiegły czwartek prof. Antoni Sequard Różański obchodził uroczyście czterdziestolecie swojej artystycznej i pedagogicznej działalności Długiemu szeregowi arji i pieśni towarzyszyły nie kończące się oklaski. W krótkich i serdecznych słowach dziękował wzruszony jubilat za okazywaną mu sympatję i uznanie. Podkreślił, że przewodnikiem w pracy jest mu zawsze umiłowanie sztuki, a zachętą i oparciem w trudnych zadaniach pedagogicznych — zaufanie uczniów, na które każdy profesor musi liczyć, jeżeli chce zbierać owoce swoich wysiłków. P. Różański widocznie cieszy się zaufaniem swoich uczniów, skoro rezultaty jego pracy pedagogicznej są rzeczywiście poważne.

Z pomiędzy kilkunastu uczenic i uczniów występujących (ppProniakówna, Życka, Kaupe, Hoszowska, Ossowiecka, Perenson, Pańska, Suszyńska, Zambrzycka, Zaniewski, Raczkowski, Łysak, Darski) wszyscy w miarę sił i uzdolnień bardzo starannie przygotowali programy, wykazując niemało zalet dobrej szkoły i muzycznego zrozumienia każdego utworu.

Serdecznie przyjmowano zarówno uczniów, jak i — w pierwszym rzędzie — jubilata, który sam wykonał szereg pieśni Karłowicza, Areńskiego i innych.

Do poniesienia artystycznego poziomu koncertu przyczynił się w znacznym stopniu p. G. Orłow (brat Mikołaja Orłowa), który nadzwyczaj umiejętnie i muzykalnie akompanjował solistom

Szkoda tylko, że nasza publiczność wciąż jeszcze nie umie się zachować na koncertach i, oklaskując utwór przed skończeniem, psuje wrażenie sobie i przeszkadza wykonawcom. **H. D.**

Teatr Wielki. Dziś balet „Pan Twardowski", w poniedziałek „Aida" z występem gościnnym p. Polińskiej-Lewickiej.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Ludzie tymczasowi".

W próbach „Wróg ludu" Ibsena.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Papa się żeni"

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Cyrulik sewilski".

Dziś o godz. 3.30 popoł. dla uczącej się młodzieży dramat Stefana Żeromskiego „Róża".

Teatr Polski. Dziś „Król Dagobert".

Dziś o 12-tej w południe — Rewja Mód.

Pod kierunkiem reż. Borowskiego odbywają się próby z amerykańskiej komedji Montgomery p. t.: „Dzień bez kłamstwa", granej w obecnym sezonie w Paryżu pod tytułem „La verite toute nue"

Teatr Mały. Codziennie po cenach zniżonych „Wino, kobieta i dancing".

Dziś o 4-ej poraz pierwszy po cenach zniżonych komedja „Łatwiej przejść wielbłądowi"...

W Teatrze Małym odbywają się codzień próby z dwuch sztuk St. Ign. Witkiewicza „Warjat i Zakonnica" (reżyseruje K. Borowski), i „Nowe Wyzwolenie" (reżyseruje Al. Węgierko).

Teatr Niewiarowskiej. Codziennie „Cygańska Miłość".

Dziś oraz w poniedziałek, o godz. 4-ej popoł. ostatnie dwa przedstawienia „Gejszy".

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro wiecz. „Śmierć cara Mikołaja II".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś o 8 wiecz. „Szczęście Frania".

Poniedziałek o godz. 8 wiecz. „Kościuszko pod Racławicami". We wtorek „Szczęście Frania". W środę „Światło w oknie".
Teatr „Perskie Oko". Codziennie „Gdzie diabeł nie może".
Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Hallo, wujek".
Teatr Olimpja „Inspekcja moralności".
Teatr „Eldorado". Premjera programu „Cnota 96% próby".
Teatr Powszechny. Dziś i jutro „Chociaż goło, lecz wesoło"!
Z Filharmonji. W niedzielę na poranku muzycznym, poświęconym Beethovenowi wystąpią jako soliści p.p. Millerowa (śpiew) i Fliederbaum (skrzypce) Orkiestra pod dyrekcją p. Ozimińskiego wykona symfonję „Pastoralną" i uwerturę „Leonorę".
Dziś w koncercie popołudniowym Polska Kapela Ludowa śpiewać będzie pod dyrekcją prof. Kazury pieśni Różyckiego, Joteyki, Czerniawskiego i Kazury, oraz cały szereg pieśni ludowych. Solistką będzie artystka opery p. Janina Orłowska i odśpiewa pieśni Moniuszki, Niewiadomskiego i Maszyńskiego.

—:o:—

Repertuar teatrów świetlnych

Kino Palace. „O czem się nie myśli".
Kino Filharmonja. „Kobieta demon" i „Porwanie".
Kino Apollo. „Obrońca kobiet" i „Bohater dnia".
Kino Stylowy. „Ratunku, zostałam miljonerką" z Bebe Daniels.
Kino Wodewil. „Zakazana droga".
Kino Światowid. „Watykan".
Kino Nowy. „W szale zemsty i „Miasto duchów".
Kino Splendid. „Ślady na śniegu" i „Potęga
Kino Sokół. „Tancerz mojej żony".
Kino Corso „Gdzie świat grzeszny woła".
Kino Pan. „Dzieje kobiety upadłej".

—:o:—

Z Radjostacji Warszawskiej.

(6 kw. wzgl. 1 i pół kw. 480 m.). na dzień 23 maja.

17.00 — 17.25 Komunikat urzędowy.
17.30 — 18.00 Koncert popołudniowy orkiestry „Polskiego Radja".
18.00 — 18.30 Odczyt p. t.: „Wiklina i przemysł gospodarski" — wygłosi p. Młodzianowski.
19.00 — 19.15 Odczyt p. t.: „Zagadnienia szkolnictwa" — wygłosi p. Nowak.
19.15 — 19.30 Odczyt p. t.: „Znaczenie lasu" — wygłosi p Kloska.
19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy.
20.30 — 22.00 Koncert wieczorny.

—:o:—

Wyścigi konne

Dziś, w dniu dziewiątym wyścigów konnych, odbędą się gonitwy następujące:

1 Nagroda 1000 zł. dla 3 letn. koni, dystans około 2100 mtr.: 1) Tamerlan, 2) Roksana, 3) Luba, 4) Eleonora.

2. Nagroda 1200 zł. dla 4 letn. i st. koni, dystans około 1600 mtr.: 1) Dumny, 2) Hugo, 3) Baghera, 4) Dziryt, 5) Berceuse, 6) Bajka, 7) Mary.

3. Nagroda 800 zł. dla 4 letn. i st. koni dystans około 2100 mtr.: 1) Belladona, 2) Danae, 3) Czekan, 4) Promienisty, 5) Chobot.

4 Nagroda 8000 zł. im. hr. J. Zamoyskiego dla 4 letn. i st. koni, dystans około 2400 metr.: 1) Too, 2) Forward, 3) Demon, 4) Atina, 5) Ten.

5. Nagroda 8000 zł. im. Rulera dla 3 letn. koni, dystans około 1600 metr: 1) Tamerlan, 2) Elma, 3) Umizg, 4) Eden, 5) Ave, 6) Brutus, 7) Samum.

6 Nagroda 900 zł. dla 3 letn. koni, dystans około 1600 metr.: 1) Jemioła, 2) Jeanette, 3) Ułan, 4) Urwipołeć, 5) Murman, 6) Emisja, 7) Ciocia, 8) Roksana, 9) Alia, 10) Jurand.

7. Nagroda 700 zł. dla 3 letn koni, dystans około 2100 metr.: 1) Es dur, 2) Durban, 3) Bina, 4) Urwis, 5) Cicero, 6) Granat II, 7) Monte Catini, 8) Cerberus.

Początek wyścigów o godz. 4-ej po poł.

Pokwitowania.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.

Drukarnia, administracja i redakcja „Robotnika" zł. 52.10.

Na bezrobotnych.

Ob. Dąbrowski, pracownik z restauracji „Rydz" zł. 5.

ZE SPORTU.

KALENDARZYK ZAWODÓW SPORTOWYCH.
Dziś, dnia 23.V.

Boisko Skry: godz. 15 Warszawianka II—Varsovia II (mistrz. rezerw.), godz. 17 Warszawianka-Varsovia (mistrz kl. A).

Agrykola: godz. 10 i 16 dalszy ciąg mistrzostw młodzików WOZLA; godz. 10 mecz p. n. Błyskawica-Świt (mistrz kl. C).

Boisko Legji: godz. 10 Slavia - Głuchoniemi (mistrz kl. C); godz. 15 Orkan II-Wisła; godz. 17 Orkan -Wisła (mistrz kl. B).

Boisko w Mokotowie: mecze o mistrz. kl. C: godz. 10 Sokolęta-Pocisk; godz. 17 Sparta-Żyrardowianka.

Boisko na Marymoncie: mecze o mistrz. kl. C, godz. 10 Stadjon-Hazomir; godz. 17 Glorja-Czerwoni.

Pozatem w Wołominie Huragan spotka się z Marymontem, w Siedlcach 22 pp. z Barkochbą oraz w Radomiu Legja z Czarnymi.

Jutro dnia 24.V.

Agrykola: godz. 10 dokończenie mistrzostw młodzików WOZLA; godz. 10 mecz p. n. Jordan—1 p. lotn. (mistrz. kl. C); godz. 17 Ł. K. S.-Polonia.

Boisko Legji: godz. 10 Lauda - Lech-Samson (mistrz. kl. C); godz. 17 Sarmata-Radomianka (mistrz. kl. B).

Boisko w Mokotowie: mecze o mistrz. kl. C godz. 10 Lauda-Stolica; godz 17 Czarni-Gwiazda

Boisko na Marymoncie: mecze o mistrz. kl. C godz. 10 Promień-Jutrznia; godz. 17 Zadziory-Ascola.

W Radomiu: Radomskie Koło Sport.-Pogoń (mistrz. kl. B).

Polonja — Korona 6:1 (3:0).

Spotkanie powyższe, rozegrane wczoraj w Agrykoli przyniosło przewidywane zwycięstwo Polonji.

Gra do przerwy z ustawiczną przewagą mistrza stolicy, którego atak zdobywa kolejno trzy bramki przez Grabowskiego (2) i Alaszewskiego marnując przytem wiele dogodnych sytuacji.

Po pauzie obraz gry cokolwiek się zmienia, a mianowicie w tym sensie, że nie widać już tak przygniatającej przewagi Polonji jak przez pierwsze 45 minut; owszem Korona zaczyna chwilami poważnie zagrażać bramce przeciwnika, wynikiem czego honorowy punkt, uzyskany przez Nowackiego.

Pod koniec Korona ogranicza się tylko do obrony. Dalsze punkty dla Polonji uzyskali Tupalski i Grabowski (2). Polonja specjalnie nie wysilała się, tak iż wszyscy grali równo. Z Korony najsłabszi środek ataku oraz lewe skrzydło Przedmecz rezerw zakończył się wynikiem 3:1 dla Polonji II.

M. K.

Sarmata — Ruch 3:2 (2:2).

Mistrzostwo klasy B na boisku Skry. Niespodziewana porażka Ruchu, którego mistrzostwo grupy jest obecnie zagrożone. Do pauzy Ruch miał przewagę, po przerwie zaś Sarmata, przewaga.

ZAWODY ROBOTNICZE O PUHAR PRZECHODNI IM. TOW. STANISŁAWA SIEDLECKIEGO.

Ruchliwa sekcja lekkoatletyczna R. K. S. „Skra" organizuje w dniach 29 i 30 maja r. b, na własnym boisku lekkoatletyczne zawody robotnicze o puhar przechodni im. tow. Stanisława Siedleckiego. Do zawodów stawać mogą towarzystwa z robotniczych klubów sportowych całej Polski.

Zwycięża klub zdobywający największą ilość punktów i wystawiający największą ilość zawodników. Na stałe puhar zdobywa klub, 3 lata z rzędu zajmujący 1 miejsce w powyższych zawodach.

W programie: biegi na 100 mtr., 3000 mtr. Skoki w dal z rozbiegiem, w zwyż z rozbiegiem, skok o tyczce. Rzuty: dyskiem, oszczepem, kulą. Biegi rozstawne: 5 × 1000 mtr. i 800 — 1500 — 3000 — 1500 — 800.

Zgłoszenia należy składać do dnia 27 maja r. b. do sekretarjatu R. K. S. „Skra". Wpisowe od klubu 1 zł.

—:o:—

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 16, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.